№ 92 — Rocznik XIII. Sobota, 22 kwietnia 1871.

Odpowiedzialny za redakcyę Edward Michalek w Poznaniu.

Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcyi: róg ul. Rycerskiéj i ś. Marcina No. 67.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.

Egzemplarze i ojedyńczy sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów:) od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (inc. stem.)

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w usaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów 2 tal. 22 sgr. 3 fen., we Francyi 18 fr. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii we Włoszech 28 fr., w Rosyi 30 fr. 26 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr. w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują wszystkie ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajencyi, za których pośrednictwem (zobacz nit.) można także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadesłane redakcyi nie zwracają się i będą zniszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

We Wrocławiu: *Jenke & Saringhausen*, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: *Józef Czech*, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj." — *F. H. Richter*, księgarz i nakładca „Strzechy" we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę *Librairie du Luxembourg*, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik *Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia *H. Bender*, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu pp. *Havas, Laffite, Bullier & Comp.* Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frakfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie: *Rudolf Mosse*, Gr. Friedrichstrasse 60, *A. Retemeyer, H. Albrecht*, Taubenstrasse 34. — W Bremie: *E. Schlotte*. — W Lipsku: *Eugeniusz Fort, Sachse & Comp.* — W Frankfurcie n. M. *Daube & Comp.* — W Wrocławiu: *Priebatsch*, Ring. — W Bąku: *St. Bajoński*, w Bydgoszczy: *Tomasz Sniegocki*, w Gnieźnie: *A. Wierzbicki*, w Inowrocławiu: *A. Kryszewski*, w Kostrzynie: *Swoboda*, w Krotoszynie: *Ludwik Ciemierski*, w Obornikach: *F. W. Rakowski*, w Ostrowie: *J. Priebatsch*, w Pleszewie: *L. Zboralski*, w Smiglu: *T. Radkiewicz*.

POZNAŃ, 21 kwietnia.

Pomimo wymijających raportów Dąbrowskiego i Clusereta, datowanych nad wieczorem 19 bm., zdaje się już nie ulegać żadnéj wątpliwości, że Asnières dostało się w ręce wojsk rządowych. P. Thiers potwierdza to w najnowszym okólniku, którego treść przynosi nam telegram z Rheims. Wszakże zdobycie Asnières, jakkolwiek ważnym jest dla Wersalczyków nabytkiem, nie może jeszcze być uważane za stanowczy krok w pokonaniu rokoszan. Pozostaje bowiem w ich rękach szereg nie mniéj silnych punktów po prawym brzegu Sekwany, jak część Neuilly, Villiers, Courcelles, Clichy i t. d., których zapewne równie uporczywie bronić będą, jak wioski Asnières i zamku Becon. Daléj zaś trzeba będzie jeszcze zdobywać z kolei forty południowe i wał opasujący miasto, a w końcu przełamać opór barykad; z czego wypada, że zadanie marszałka Mac Mahona nie jest tak łatwe, jakby się zdawać mogło z telegramów wersalskich. Dzienniki angielskie wreszcie przyznają, że naczelny wódz nie zbyt może ufać swym wojskom, których część nie wielką ma ochotę do walki z Paryżanami. Wielu nawet z powracających z Niemiec jeńców rozpuszczono całkiem do domów dla ich niesubordynacyi. Z drugiéj strony przecież rozprzężenie jeszcze większém jest w gwardyach paryskich, z których cały jeden batalion zbiegł w nocy z wałów i oddał się pod opiekuńcze skrzydła Prusaków. Ta niechęć do dalszego boju w wojskach rokoszan obok wzrastającego niedostatku w stolicy i zadokumentowanego przy wyborach 16 bm. niezadowolnienia paryskiego mieszczaństwa z komuny, niebezpieczniejszemi zapewne będą jéj wrogami od armii wersalskiéj. Po szczegóły w téj mierze odsyłamy czytelników do rubryki właściwéj.

O ile wtrącone przez prawicę zgromadzenia narodowego poprawki do prawa komunalnego wywołały we wszystkich niemal dziennikach paryskich i prowincyonalnych surowe ocenienie, o tyle nawet Mot d'Ordre Rocheforta i Commune oświadczyły się przeciw zarządzonemu na rozkaz komuny zawieszeniu wydawnictwa dalszych czterech organów prasy paryskiéj, jedynie z téj przyczyny, że nie chwaliły bezwzględnie czynów ratuszowego rządu ani ufały zwycięzkim raportom jenerała Clusereta. W zgromadzeniu wersalskiém przyjdą niezadługo pod obrady inne jeszcze projekty do praw, które na żwawą napotkają opozycyą. I tak wniesie komisya o zniesienie posad podprefektów, na co pan Thiers śród obecnych okoliczności z trudnością zapewne przyzwoli, następnie przystąpi izba do roztrząśnięcia potrzeby zupełnéj reorganizacyi armii, wreszcie przedłożone jéj będzie prawo, mocą którego ma być dozwoloném p. Thiersowi ogłaszać stan oblężenia w całym kraju, z wyjątkiem departamentu, w którym obraduje zgromadzenie narodowe, z zastrzeżeniem późniejszego zatwierdzenia go przez izbę.

Podczas gdy w Niemczech, mianowicie południowych, poczyna wrzeć walka umysłowa przeciw uchwalonéj na Soborze Watykańskim nieomylności Papieża, zabiera się dwór rzymski do szerokiéj propagandy na rzecz doczesnéj władzy Ojca św. I tak zaręczają dzienniki wiedeńskie, że kardynał Antonelli ma przedsięwziąść niebawem podróż do rozmaitych stolic europejskich, by osobiście przedstawić gabinetom potrzebę przywrócenia Papieżom panowania w państwie Kościelném, dziś zabraném przez Włochy. — Przy téj sposobności warto napomknąć o odpowiedzi, jaką według Gazzetta di Venezia miał udzielić p. Thiers pewnemu włoskiemu dyplomacie, który go poufnie zapytał, czy rząd francuski zmienił swe zapatrywania na wypadki, zaszłe od 20 września r. z. w Rzymie. Znany z zręcznych wybiegów teraźniejszy władzca Francyi oświadczył: „Pojmiesz Pan zapewne drażliwość mego stanowiska, które mi losy mego kraju stworzyły. Monarchista z przekonania, jestem przecież naczelnikiem rzeczypospolitéj; stronnik doczesnéj władzy papieskiéj, zmuszony jestem wszakże ugiąć karku przed faktami dokonanemi; a jakiekolwiek są moje osobiste zapatrywania, nie złamię zaufania moim ziomkom, dopóki zajmować będę stanowisko, które mi powierzyli, i starać się będę utrwalić węzły sympatyi, łączące Francyą z Włochami." — Otóż mniemamy, że kardynał Antonelli w razie przejażdżki po dworach Europy po większéj części tego rodzaju grzeczne ale wymijające usłyszy odpowiedzi.

Smutném zapewne echem obije się także w Stolicy Apostolskiéj pierwszy list pasterski mianowanego przez cara w miejsce księdza Kuziemskiego biskupem chełmskim księdza Popiela. Nowy dostojnik całkiém pomija milczeniem Papieża i Kościół katolicki, otwarcie chyląc się, na wzór Siemaszki, do schyzmy i moskwicyzmu. Streszczenie tego ciekawego acz bolesnego dokumentu znajdzie czytelnik poniżéj pod rubryką „Królestwo Polskie."

Petycya parafii parkowskiéj.

Ostatni numer Tygodnika Katolickiego z 15 bm zawiera na czele pisma w polskim i niemieckim języku petycyą parafii parkowskiéj i białężyńskiéj do sejmu Rzeszy niemieckiéj, brzmiącą dosłownie jak następuje:

Adres parafii Parkowskiéj do Parlamentu Cesarstwa.

Do
Parlamentu Cesarstwa Niemieckiego.

Jaśnie Wielmożni, Wielmożnii Szanowni Panowie!

My niżéj podpisanii katoliccy mieszkańcy parafii parkowskiéj podnosimy głos nasz, aby się upomnieć drogą petycyi do parlamentu o ciężką krzywdę, jaka się dzieje wierze naszéj świętéj.

Konstytucya państwa przyznaje nam swobodę sumień, a sumienia nasze są w niepokoju i ucisku przez to, że namiestnik Chrystusa Pana, Ojciec św. pozbawiony został niepodległości w zarządzie Kościołem Bożym na ziemi.

Najświętsze prawa dwustu milionów katolików i nasze potargała przemoc bezbożna. Pius IX jest w niewoli, a zaciekłość nie mająca granic, niszczy zakłady konieczne w organizacyi kościelnéj i przywłaszcza sobie fundacye, na które przez ciąg wieków składały się wszystkie narody katolickie.

Chwila jest bardzo ważna, dla tego zanosimy do Szanownych Panów uniżoną prośbę:

abyście w uczuciu sprawiedliwości dla katolickich mieszkańców państwa spowodowali rząd Najjaśniejszego Pana do kroków, któreby miały za skutek przywrócenie Ojcu św. wszystkich praw, jakie mu przysługują, a które obecnie wydarto mu niesprawiedliwie.

Redakcya Tygodnika Katolickiego wyraża w zamieszczonym po tekście petycyi dopisku zadowolnienie z wystąpienia podobnego czcigodnego księdza Dalekiego, proboszcza parkowskiego, poleca jego naśladowanie i ofiaruje się z gotowością przesyłania oddruków petycyi w celu podpisywania jéj tam, gdzieby tego żądano. Sprawy téj petycyi nie możemy żadną miarą uważać za objaw współczucia dla osoby i praw Ojca św., ale za nowy manewr, za próbę siły ultramontanizmu, choć ostrożną i pośrednią, nie przeciw zaborom Rzymu, ile raczéj przeciw miejscowemu zastępowi narodowemu. Jak moglibyśmy petycyą tę brać za objaw uczucia dla Ojca św., znając usposobienie parlamentu Rzeszy względem poruszonéj w petycyi kwestyi? Dyskusya nad adresem powinna była każdego choćby najwięcéj uprzedzonego w tym względzie oświecić. Petycya parkowsko-białężyńska spocznie w stósach makulatury parlamentowéj a w najlepszym razie znajdzie się w obec podobnéj, przeciwnéj większości, jaką znalazły przeciw sobie wystąpienia Kettelerów, Reichenspergerów, Windthorstów, Mallinkrodtów. Prusy nie pomyślą o restauracyi papiezkiéj tak długo, dopóki się interes ich polityczny z tąż restauracyą w zgodzie nie znajdzie, a jeśli kto, to z pewnością obecny parlament nie przyczyni się w niczém, by ich z podobnego stanowiska zepchnąć. Jest to rzecz oczywista, nie tajna nikomu, nie tajna naturalnie i autorom parkowskiéj petycyi, po za których przezroczystemi postaciami fakt tyle zabiegłéj protekcyi Tygodnika Katolickiego odsłania nam na pierwszy rzut oka poważniejsze wskazówki. Czyż więc w obec tego godzi się nadużywać prostoduszności naszego ludu? Natomiast nabiera rzecz cała sensu i znaczenia, skoro ją, czém jest istotnie, pojmiemy jako usiłowaną restauracyą nie władzy papiezkiéj, ale zachwianéj powagi własnéj, jako pokuszenie się o odzyskanie straconego stanowiska, jako **próbę udyscyplinowania ludu** wiejskiego przy sposobności i za pomocą petycyi o uwzględnienie praw Ojca św. Nie zawadzi téż, jeśli wolno posłużyć się ludowém przysłowiem, — przy jednym ogniu dwie pieczenie upiec. Podejmując za pomocą téj petycyi dzieło zszeregowania ludu wiejskiego we własnym interesie, korzysta się téż potrosze, by podziękować księciu kanclerzowi za naukę udzieloną naszym posłom w przedmiocie obrony interesów kościoła katolickiego. W chwili tedy nieledwie saméj protestu posłów naszych przeciw należności do Rzeszy niemieckiéj, przedstawia się ludowi sejm Rzeszy niemieckiéj jako instsncyą, która u wyższéj jeszcze instytucyi, rządu naszego Najjaśniejszego cesarza i króla, okaże się zdolną wyjednać uwzględnienie praw Ojca św. Zwrot umysłów i wyobraźni ludu wiejskiego w tę właśnie stronę, za pomocą i przy sposobności pomienionéj petycyi, nie jest najmniéj zręcznym, choć mimo to dość przezroczystym w intencyach swych czynem jéj inicyatorów i autorów.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył prowizorowi kościelnemu, kupcowi i właścicielowi browaru Kaehler w Królewcu nadać król. order koronny czwartéj klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 16 kwietnia.

(Grocholski ministrem. — Jak tę nominacyą rozumieć? — Z uniwersytetu. — Bank hipoteczny.)

(*T*) W téj chwili nadeszła tu telegraficzna wiadomość z Wiednia o nominacyi Grocholskiego ministrem bez teki. Telegram nadszedł już po wydaniu Gazety Narodowéj. Musiał go i Dzien. Polski otrzymać. Telegram jest bardzo lakoniczny, bo brzmi: „Dzisiejsza urzędowa Wiener Ztg ogłasza nominacyą Grocholskiego ministrem." Ponieważ nie przypuszczam, aby pan Grocholski, autor rezolucyi, bezwarunkowo urząd ministra przyjął, by go przyjął bez rękojmii, że ministerstwo, w którego wszedł skład, żądania kraju w rezolucyi wyrażone popiera i uwzględnienie ich w izbach przeprowadzić będzie starało się, nie mogę wierzyć w obec tego faktu pesymistycznym twierdzeniom dość rozpowszechnionym, że ministeryum dzisiejsze do niczego się nie zobowiązało, i że p. Grocholski najmniejszéj nie ma pewności, czy jego koledzy w obec izb popierać go będą.

Jutro zapewne będziemy tu mieć już dokładniejsze z Wiednia wiadomości, a być może, że już teraz owa śmieszna tajemniczość delegacyjna skończy się i może kraj będzie mógł się dowiedzieć, dla czego właściwie panowie delegaci w reichsracie siedzą, jakie mają widoki, co i czy co robią, bo jużci nominacyi jednego z nich ministrem za koncesyą dla kraju przedstawiać nam nie zechcą. Mieliśmy już ministrów Polaków, a kraj nie wiele z tego miał korzyści i nie tego téż się tak wytrwale kraj domaga, nie na to tak wytrwale czeka.

Reform różnych w drodze administracyjnéj wprowadzić się u nas mających dużo już nam przyrzekano, dużo o nich słyszeliśmy i dużo czytaliśmy, ale nic z tego wszystkiego nie widzieliśmy jeszcze. O spolszczeniu uniwersytetu lwowskiego podobno i myśleć co nie ma. Oto jeden fakt nie dobrze pod tym względem wróżący. Na fakultecie filozoficznym jest od dłuższego już czasu cztery katedr nie obsadzonych, mianowicie katedry matematyki, botaniki, historyi i literatury niemieckiéj. Ministerstwo nakazało, by uniwersytet przedłożył jak zwykle propozycye. Kolegium profesorów tego fakultetu postanowiło na wniosek prof. Schmitta, poparty także przez profesorów Polaków, zapytać wprzód ministra, czy uniwersytet pozostanie nadal niemiecki czy téż ma być polskim, od rozstrzygnięcia bowiem téj kwestyi zawisła także propozycya, która ma być co do kandydatów zrobioną. Otóż na to zapytanie odpowiedziało ministerstwo, by się senat o język wykładowy nie troszczył i bez względu na tę bardzo ważną okoliczność, jak zwykle propozycye swoje zrobił, przedstawiając po trzech kandydatów na każdą z opróżnionych katedr. Ministerstwo więc nie powiedziało stanowczo, że uniwersytet pozostanie niemieckim, ale téż i niczém nie wskazało, że są widoki, iż spolszczonym będzie.

Słowa numer wczorajszy został skonfiskowany. Powód nie znany mi.

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszów naszego Banku hipotecznego pod przewodnictwem hr. Włodz. Borkowskiego. Zamknięcie rachunków wykazuje rezultat świetny. Z kapitałem akcyjnym $1\frac{1}{2}$ miliona miał Bank w ostatnim roku, pomimo trudnych dla wszystkich banków z powodu wojny okoliczności, 301,348 guldenów czystego zysku. Po opłaceniu z tego zysku dywidendy po 5 prct. od akcyi, daléj tantyem dla założycieli, rady nadzorczéj, urzędników itd., po odłożeniu 10 pct. do funduszu rezerwowego pozostała jeszcze suma, z któréj przypada po 10 guldenów superdywidendy na każdą akcyą, z czego wszystkiego wynika, że Bank hipoteczny jest wybornie administrowany i wyśmienite robi interesa.

PRUSY.

* **Berlin**, 20 kwietnia. Wniosek posła Bernutha w sprawie budowy gmachu dla parlamentu niemieckiego, przyjęty na wczorajszém posiedzeniu parlamentu, brzmi dosłownie jak następuje: „Parlament zechce oświadczyć: 1) Wzniesienie gmachu dla posiedzeń parlamentu państwa, odpowiedniego zadaniom niemieckiego parlamentu i godnego reprezentacyi niemieckiego narodu jest gwałtowną potrzebą; 2) stósownie do tego wypowiedzieć panu kanclerzowi życzenie, żeby przy powołaniu rady znawców nastąpiło nasamprzód wyszukanie odpowiedniego gruntu na budowę, ustanowienie programu i warunków dla publicznéj konkurencyi przez kommisyą, która składać się ma z członkow rady związkowéj, delegowanych parlamentu i komisarzy rządu pruskiego; 3) upraszać pana kanclerza Związku, ażeby aż do wykończenia gmachu dla parlamentu starał się, o ile się da, o usunięcie niedostatków obecnego tymczasowego stanu; 4) oświadczyć gotowość parlamentu uchwalenia potrzebnych na budowę gmachu do obrad funduszów. W dalszym przebiegu wczorajszego posiedzenia obradowano w pierwszém czytaniu nad wniesionym przez posła Schulzego w imieniu stronnictwa postępowego projektem do prawa, dotyczącym wprowadzenia dyet dla członków parlamentu do konstytucyi niemieckiéj. W rozprawach powtarzano dawniejsze argumenty za i przeciw. Hr. Rittberg przemawiał przeciw wnioskowi; za posłowie Schultze, Windhorst, który sobie życzy izby wyższéj, Bebel, który opór

Teatr Polski w Poznaniu.

(Skąpiec, komedya w 5 aktach, Moliera, przekład p. Józefa Narzymskiego. Ostatni gościnny występ i benefis p. Józefa Rychtera. — Wujaszek całego świata.)

Powiadają, że arcydzieła „wiecznie są młode." W tém wyrażeniu, powszechnie przyjętém i od niepamiętnych czasów powtarzaném, leży wyraźna przestroga dla poetów i artystów, że przedmiotu swoich utworów zanadto wiązać nie powinni z chwilą bieżącą, lecz, że za treść ich główną obierać im należy te strony serca i ducha ludzkiego, które, równie wieczne jak ludzkość, zawsze to samo budzą zajęcie i nie starzeją się nigdy. Taki wybór przedmiotu nie wyklucza tendencyi w rozległym i poważném jéj pojęciu, ale nie dozwala autorowi oddawać swego natchnienia w służbę chwilowéj, że tak powiemy, jednodniowéj potrzeby, nie dozwala zaprzęgać poetycznego polotu do pługa interesów, których wczoraj jeszcze nie było i których już jutro nie będzie.

Ta „wieczna młodość" arcydzieł, o ile jest rzeczywistą, jest nadto niezbitém świadectwem, że istnieją pewne prawidła artystycznéj twórczości, pewne estetyczne przepisy, które nie ulegają przedawnieniu, które obowiązywały zarówno za czasów Homera, jak za czasów Dantego, które odgadł i którym ulegał tak samo Szekspir i Molier jak Fredro.

Tymczasem porównywając dzisiejsze naprzykład największą wziętością cieszące się komedye z arcydziełami Moliera, każdy bezstronny widz i sędzia spostrzeże, iż od czasów autora Skąpca i Świętosza, a nawet od czasów Fredry ojca do naszych, coś się bardzo zmieniło i dzisiejsze najgłośniejsze utwory komicznéj muzy rażąco są niepodobne do owych, którym sąd współczesnych i późniejszych znawców przyznał trwały byt w literaturze. Dziś naprzykład najpopularniejsi autorowie przestali skupiać treść swoich sztuk koło jednego typu, przestali uważać jeden charakter za ognisko interesu sztuki, starają się owszém charakteryzować całe warstwy społeczne, całe klasy i gromady jednostek z pewnéj dowolnie obranéj strony, nie malować śmieszności indywidualnych ale śmieszności powszechne. Z drugiéj strony tendencyjność, do najbardziéj codziennych i przechodnich potrzeb zastósowana, stała się dziś naszém bożyszczem, uważamy ją za główny nieledwie warunek sztuki, za jéj obywatelskie zadanie.

Nie chcemy tu przesądzać, czy ten kierunek nowy, te pojęcia, jakim dziś hołdujemy, są stałe, czy téż przechodowe, — nie chcemy kłaść nacisku na to, że żadne z dzieł sztuki, w tym nowym kierunku poczętych, nie może sobie rościć prawa do trwalszego bytu, że każdy poeta i artysta, stawiający na pierwszym planie okolicznościową i bieżącą tendencyą, skazuje dobrowolnie i rozmyślnie swe dzieło na zapomnienie po przejściu chwilowéj potrzeby, która to dzieło wywołała, — wspomnieliśmy tylko o tych odmiennych drogach twórczości dzisiejszéj i dawniejszéj dla tego, że publiczność nasza z powodu przedstawienia Skąpca miała sposobność obie te drogi ocenić i porównać je ze sobą.

Byłoby zbytecznem z naszéj strony, gdybyśmy się tu szeroko rozpisywać chcieli o Skąpcu, a zarozumiałém, gdybyśmy sądzili, że coś nowego powiemy, zastanowimy się więc tylko co w téj komedyi wydaje się dzisiaj przedawnioném i zastarzałém, w czém zaś ona pozostała świeżą i młodą, i porównamy pod tym względem sztukę Molierowską z temi, które dzisiaj największéj używają wziętości.

Nie ulega zaprzeczeniu, że dziś już dramaturgia przestała się w budowie intrygi i wywoływaniu efektów posługiwać temi środkami, które prostotą i naiwnością swoją patryarchalne przypominają czasy. Kłótnie Harpagona ze służbą, targanie domowników za uszy, bicia ich, rozmowy, w których cały komizm polega na tém, iż rozmawiający nie porozumieli się dokładnie co do przedmiotu, o którym mówią, tak, że każdy z nich sądzi, iż o czém inném jest mowa, i cały zastęp tych pospolitych dawniéj środeczków okazał się już dziś zużytym i wycofano go z obiegu. Gdyby dziś Molier pisał Skąpca, użyćby musiał innych tego rodzaju węzłów i ogniw, które są najpowszechniéj używane dzisiaj, a które ze swéj strony podobnież z czasem się zużyją i przedawnią, jak tamte, które za czasów Moliera były nowością a przynajmniéj modą. Zszarzał się więc i zestarzał zewnętrzny kostium sztuki, efekta pomocnicze i podrzędne stały się oklepanemi i zardzewiały tu i owdzie, ale treść, jądro, rdzeń sztuki pozostały nietknięte i dziś Harpagon taki sam budzi interes jako skąpiec, jaki za życia swego twórcy obudzał.

Inaczéj będzie niezawodnie z głośnemi dzisiaj kreacyami dramatycznemi, na bieżącéj, prędko przemijającéj tendencyjności osnutemi. Szata zewnętrzna utworu zestarzeć się tu może równie prędko jak w sztukach dawnych, ale równie prędko, może nawet prędzéj zestarzeje się i okaże przedawnioną sama treść dzieł, chwilowemi potrzebami wywołanych.

Jeżeli jednak dzisiejsze, w nowszym kierunku, większą tendencyjnością nacechowane sztuki nie mogą mieć pretensyi do takiéj długiéj młodości i do takiéj trwałości, jakiéj się dobiły arcydzieła dawniejsze, to przynajmniéj potęgą chwilowego wrażenia powinny owe dawne kreacye przewyższać i zyskiwać to na sile działania na widzu, co tracą na trwaniu swego wpływu. Gdyby jednak według najmodniejszéj dzisiaj maniery komedyopisarz chciał nam przedstawić nie skąpstwo uosobione w jednym Harpagonie, lecz tak jak się ono w różnych odcieniach, na różnych stanowiskach ludzkich objawia, — gdyby zamiast jednego typu wprowadził kilka różnolitych figur, dotkniętych w różnym stopniu tą wadą, gdyby zestawił obok przesadnéj oszczędności zawistną chytrość a obok téj ostatniéj sknerstwo, posunięte do brudu, gdyby to wszystko zgromadził w jednym obrazie, tak jak na przykład Sardou gromadzi rozmaite odcienia samolubstwa, lub Bałucki rozmaite rodzaje pracowitego próżniactwa — zachodzi pytanie, czy mógłby przy podobném rozstrzeleniu uwagi i zajęcia widza wywrzeć takie potężne i trwałe wrażenie, jakie wywiera komedya, starym hołdująca zasadom?...

Na to pytanie jedna tylko odpowiedź jest możebna. Siła wrażenia potęguje się przez jego zogniskowanie w jednéj postaci, w rozdrobnieniu na kilka i kilkanaście maleje ona albo ginie zupełnie. Tajemnicą zajęcia, jakie w nas budzi dzisiaj jeszcze Harpagon, pomimo że wszystko prawie, co się dzieje w komedyi aż do samego jéj dowcipu, oklepało się i zużyło, jest przedewszystkiém głęboka psychologiczna prawda téj postaci, ale do utrzymania tego zajęcia w wiecznéj świe-

przeciwko przyznaniu dyet przypisuje obawie przed demokratami, dr. Bamberger, który uważa kwestyą tę za obojętną i przy przyznaniu dyet nie spodziewa się znacznéj zmiany w składzie izby, dr. Voelk, który podług swych doświadczeń w tym samym duchu się oświadczał przy wyborach bawarskich. — Ks. Bismarck nie chce temu twierdzeniu tak bez wszystkiego ufać; jeżeliby się ta próba nie udała, to błąd ten nigdy się nie da naprawić. On główną wartość kładzie na to, że niepłacenie dyet sprowadza krótkie parlamenty, które rzeczywiście przedstawiają żywy obraz ludności, gdyż wtedy mogą się najdzielniejsi mężowie z wszystkich stanów poświęcać życiu parlamentarnemu. Parlamenty z dyetami prowadziły do długich sesyi, do przewagi tych posłów, którzy z reprezentowania narodu robią powołanie; gdyby na tych zbywało, należałoby nad tém ubolewać, ich przewagi jednakże nie uważa mówca za pożądaną, gdyż wtedy z reprezentacyi narodu powstawałaby nowa biurokracya tylko w innéj formie. Rządy są zdecydowane nie iść daléj. Co się tyczy izby wyższéj, to nie znajduje mówca dostatecznéj przeciwwagi przeciwko reprezentacyi narodu, która wyszła z powszechnego głosowania; daleko odpowiedniejsza przeciwwaga znajduje się w radzie związkowéj, która dziwnym sposobem nie bywa zaliczana pomiędzy prawodawcze czynniki, pomimo, że zupełnie jest równouprawniona z parlamentem a „izba państw“ w najzupełniejszém znaczeniu tego wyrazu jest czémś więcéj, niż senat amerykański, — ponieważ w niéj nie głosują indywidua, lecz państwa; nie baron Friesen, lecz królestwo saskie, którego wotum równa się wszystkim siłom tego państwa. Wszelką zmianę téj szczęśliwie wynalezionéj instytucyi uważa za niedozwoloną; mniema, że rada związkowa ma wielką przyszłość, próbując po raz pierwszy dozwolić się państwu związkowemu w najwyższéj jego sferze ukonstytuować niejako w kolegium republikańskie. Nie należy zaczepiać tego paladium naszéj przyszłości. Rozprawy odroczone zostały po przemowie księcia Bismarcka o godzinie 4 z południa.

Na dzisiejszém posiedzeniu parlamentu wybrano na wniosek posła Frankenberga-Ludwigsdorff przez aklamacyą dotychczasowych trzech marszałków na cały przeciąg trwania sesyi, poczém izba obradowała daléj nad projektem do prawa, wniesionym przez posła Schultzego a dotyczącym przyznania dyet posłom do parlamentu niemieckiego. Poseł Ehrhardt: Oświadczenie pana kanclerza Związku nie przyszło nam niespodziewanie; pomimo to mamy nadzieję, że projekt przez izbę zostanie przyjęty a wtedy wypowiedziana wola nakłoni pewnie i radę związkową do ustępstwa pod względem tego wniosku. Postawiliśmy wniosek ten już teraz, ponieważ wiemy, że przejdzie długi czas zanim on w życie wprowadzony zostanie. Poseł Kardorff oświadcza w imieniu swych politycznych przyjaciół (wolnokonserwatystów), iż głosować będą przeciwko wnioskowi. Mówca stoi na tym samym gruncie, co kanclerz Związku; zasada gutta cavat lapidem jest niebezpieczna. Przez to przyzwyczaja się jedynie radę związkową do odwlekania uchwał izby. Poseł Hoelder: Kwestya dyet odgrywała przy wszystkich agitacyach przeciwko konstytucyi Związku północno-niemieckiego wielką rolę. Ja jestem za przyznaniem dyet i mniemam po usłyszeniu wywodów kanclerza Związku, że wniosek ten nie został za rychło postawiony. Posel Römer jest przeciwnego zdania. Potrzeby nie ma wielkiéj, ażeby już teraz zmieniać konstytucyą. Uważa za swój obowiązek wspomagać politykę, która Związek północno-niemiecki i niemieckie państwo w życie wprowadziła, o ile ta z jego przekonaniem będzie zgodną. Poseł hrabia Spee jest za systemem dwuizbowym, ma nadzieję, że kanclerz Związku na system ten się zgodzi i dla tego głosuje za dyetami. Minister Delbrück prostuje zdanie preopinanta, że książę Bismarck chciał znieść izbę panów. Znaczna większość izby przyznać będzie musiała, że kanclerz Związku czegoś podobnego wczoraj nie powiedział. Na tém ukończono rozprawy nad tym przedmiotem. Po uwagach osobistych zabrał głos wnioskodawca poseł Schulze. (Książę następca tronu wszedł do loży dworskiéj). Nie pytamy się o utylitarność, lecz stawiamy wtedy wnioski, kiedy podług naszego zdania sprawa jest dojrzałą do rozstrzygnięcia. Przeciwko wnioskowi przemawiał tylko jedyny kanclerz Związku. Mówca broni swojego wniosku we wszystkich kierunkach i usiłuje usunąć wszelkie wątpliwości. Izba przystępuje niezwłocznie do obrad w drugiém czytaniu i to nad §§ 1 i 2. Hrabia Bethusy-Huc proponuje umotywowane przejście do porządku dziennego. Poseł Elmen wnosi, ażeby płacenie dyet rozpoczęło się z najbliższym peryodem legislacyjnym, tego samego domaga się poseł Schroeder (z Lippstadtu). Hr. Bethusy-Huc objaśnia swój wniosek, którego ostatecznym jest celem nie przesądzać o głównéj kwestyi na przyszłość.

Wczoraj udzielił JCKMość posłuchania posłowi szwedzkiemu, panu Due, i posłowi szwajcarskiemu, pułkownikowi Hammer, przy których obecnymi byli: przedstawiciel posłów, mistrz ceremonii Roeder i z ministerstwa spraw zagranicznych rzeczywisty tajny radzca Thile.

Również i poseł Prince Smith zwrócił magistratowi kartę zapraszającą na ucztę, dawaną przez miasto członkom parlamentu; list, który przy tém napisał, brzmi dosłownie: „Prześwietnemu magistratowi stolicy i rezydencyi Berlina zwracam w załączeniu kartę wnijścia na ucztę dawaną w ratuszu w dniu 17 kwietnia. Chętniebym współdziałał przy urządzeniach, przez któreby zamożniejsi mieszkańcy Berlina przeznaczyli swym reprezentantom miejskim do rozporządzenia obfite środki na reprezentacyą i ugoszczenie. Lecz nie mogę pozwalać się ugaszczać na ogólny koszt płacących podatki, gdyż przytém przeszkadzałaby mi myśl, że i przed drzwiami na ulicy stojący biedniejsi widzowie należą właściwie do tych, którzy ucztę wyprawiają. Z najwyższym szacunkiem. Prince-Smith, właściciel domu. Berlin, 12 kwietnia 1871.“

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Na tém samém miejscu donosiliśmy już czytelnikom naszym, iż biskup unicki dyecezyi chełmskiéj Kuziemski, otrzymał na własne żądanie uwolnienie, a w jego miejsce administratorem téjże dyecezyi car zamianował Popiela. Przed nominacyą tą wezwano go do Petersburga, gdzie otrzymał instrukcye, a powróciwszy w duchu ich do swych dyecezyan przemawiać zaczął. Popiel jest Ś. Jurcą; z Galicyi został sprowadzonym do Chełmu i należy do najzaciętszych wrogów naszych, a najszczerszych przyjaciół Moskwy. Prowadzi on Unitów do schizmy, a wszystkie jego działania i przemowy ku temu dążą. Jego pismo pasterskie jakie obecnie wydał, jest wybitnym tego dowodem. Żałujemy, iż dla braku miejsca nie możemy podać całego i ograniczyć się musimy jedynie na tych wyjątkach, które stanowisko jego, jakie zajął, wyraźnie charakteryzują. Pomiędzy innemi odzywa się on w piśmie rzeczoném w ten sposób: Czekają mnie ciężkie trudy i przykrości... „Mimo to, wstępuję w nową służbę dyecezyi z męztwem ducha i gotowością poświęcić wszystkie moje siły duchowe i fizyczne na ołtarz cerkwi i kochanéj naszéj ojczyzny. Uzbroiwszy się w wiarę i ufność w Opatrzność bożą, gorące modły zasyłam do Pana, aby oświecił mnie darami świętego swego ducha, pouczył w ewangelicznéj prawdzie, miłości i natchnął mnie rozumną gorliwością abym ukrzepiał mi powierzoną owczarnią w świętéj wierze, pobożności w wschodnim obrządku i rosyjskiéj narodowości, w szczeréj miłości do monarchy cara, który wielce obfitemi dobrodziejstwami udarował chełmską unicką dyecezyą, w wdzięczném wylaniu dla rosyjskiéj ojczyzny i w posłuszeństwie należném władzom.“ I daléj: „Błagam was bracia w Chrystusie, czyńmyż wszyscy wedle obowiązku i sumienia i dowiedźmy, żeśmy prawdziwi słudzy ołtarza Pańskiego, gorejący miłością dla cara i dla naszéj rosyjskiéj ojczyzny.“ Pod koniec tak wreszcie przemawia: „Pobożni uczniowie Chrystusa, mistrza naszego! kościół Chrystusa na ziemi jest kościołem wojującym; przeciw niemu walczą wewnętrzni i zewnętrzni nasi wrogowie: nasze chuci, świat i diabeł. Szczególniéj w naszych stronach wrogowie naszego obrzędu i naszéj narodowości starają się z piekielną nienawiścią zasiewać w serca naszéj rosyjskiéj owczarni nienawiść do **Rosyan z Galicyi i carstwa, połączonych z nami jednością języka, krwi i obrządku**, usiłując tym sposobem zniszczyć szczęście nasze. Dowieźmy, ukochani bracia, własnym przykładem, wzajemną braterską miłość naszę; — węzły przyrodzone krwi i języka i węzły cerkiewne — jednakowość obrządku wymagają po nas szczeréj miłości braterskiéj. Wtenczas i trzoda wasza pójdzie za śladem waszym, a nawet odłączeni w dawne nieszczęśliwe czasy, widząc błogosławieństwo Boże nad nami, powrócą do swego przyrodzonego obrządku i języka. W kościele Chrystusowym niepowinno być zgorszenia; ewangelia ogłasza nam miłość i jedność.“ Kończy przestrogą, by wierni nie dali się oszukiwać wrogom, (t. j. Polakom) którzy mają na celu osobiste interesa. W całém tém słowie pasterskiém o papieżu, o uległości dla Rzymu, o naczelnictwie jego duchowném nad unickim kościołem — ani słowa. Zuchwały krok ku schizmie uczyniony. Popiel zaczyna odgrywać rolę Siemaszki — dążność to wyraźna i dla tego, zaznaczając fakt ten, od wszelkich uwag nateraz powstrzymujemy się.

W Warszawie w dniu 16 kwietnia, jako w rocznicę zamachu Karakazowa na cara, odbyło się nabożeństwo w cerkwi prawosławnéj a po jego skończeniu ruszyła procesya w całéj okazałości na plac Saski. Moskale w ogóle korzystają z każdéj sposobności, by módz zaznaczyć, że prawosławie jest panującą religią w Polsce a inne są tylko zagranicznémi. Podobneż nabożeństwo bez procesyi odbyło się, stósownie do przepisów i we wszystkich świątyniach innych wyznań. W Wilnie z podobną pompą jak i w Warszawie obchodziła cerkiew prawosławna rzeczoną uroczystość. Oprócz tego na znak radości nakazano powywieszać chorągwie z barwą rosyjską — miasto więc gęsto było niemi zawieszone; na drugi dzień dopiero zdjętemi zostały.

Dzienniki moskiewskie donoszą, iż wkrótce w komitecie do spraw Królestwa Polskiego roztrząsać będą projekt nowych praw o sądowéj reformie w Królestwie oraz i wnioski ministerstw, dotyczące tego przedmiotu. Następujące ministerstwa podały swe uwagi co do reformy w mowie będącéj: Ministerstwo spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, skarbu i dóbr narodowych, daléj kontrola państwowa i II oddział własnéj cara kancelaryi. Zapowiadają, że w tym jeszcze roku reforma sądownictwa ma być dokonaną.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 18 kwietnia. Podana przez nas wczoraj nominacya p. Grocholskiego na ministra bez teki zajmuje tu obecnie wszystkich. Wszystkie dzienniki ranne poświęcają mu krótsze lub dłuższe artykuły, które wszystkie z wyjątkiem jednego nie wiele mu na powitanie przynoszą dobrego i przyjemnego. I tak oświadcza Neue freie Presse, że charakterystyczną dla stósunków tutejszych jest rzeczą, „iż w Austryi może zostać ministrem człowiek, który przyłączenie swéj rodziméj prowincyi do Austryi nazywa „„rabunkiem““ i woli, aby raczéj uschła ręka, niżby podpisał traktat potwierdzający zależność Galicyi od Austryi.“ Nie mniéj charakterystycznem wedle tegoż dziennika jest to, że Polacy wolą przyjmować mniejsze ustępstwa z rąk feodałów i klerykałów niż większe z ręki Niemców. Inny dziennik pisze: „Tendencya nominacyi jest jasną. Rząd chce się widocznie porozumieć przedewszystkiém z pojedyńczemi narodowościami słowiańskiemi przez koncesye częściowe, by przez rozmaite manewra zebrać nareszcie radę państwa, któraby konstytucyą na konstytucyjnéł pozornie pod względem formalnym drodze podkopała. Jeżeli tak pójdzie daléj, to za nie długo spodziewać się możemy i pp. Costę, Ljubissę itd. jako ministrów.“ Vorstadt Ztg jest zdania, że teraz zapewne zajmie się ministerstwo na seryo ugodą z Galicyą, tylko że droga, którą rząd chce postępować, jest jeszcze ciemną. N. W. Tagblat nareszcie cierpkie stronnictwu konstytucyjnemu robi zarzuty, że zaniedbało zapewnić sobie alians Polaków.

Choć nie równocześnie z p. Grocholskim to niezadługo zapewne i Czech mianowany zostanie ministrem, bo jak z Pragi donoszą ofiarowano już p. dr. Bielskiemu, dawniejszemu burmistrzowi pragskiemu, tekę ministeryalną.

Pod napisem „O podwójnych rządach w Austryi“ ogłosił najnowszy zeszyt tygodnika wydawanego przez p. Hirzel pod tytułem: „Im neuen Reich“ artykuł, wedle którego cesarz ma kancelaryą gabinetową, tworzącą poniekąd tajne ministerstwo. Jak namiestnicy tak dyrektowie i komendy jeneralne temu gabinetowi przesyłają swe raporta. W najrozmaitszych kołach znajdują się podobno referenci kancelaryi gabinetowéj, którzy z usposobienia ludności, rozwoju stronnictw, demonstracyi, przebiegu skandalów itp. zdają sprawę. Im spawra ważniejsza tém wyższa godność referenta. Na Czechy ustanowiony jest feldmarszałek porucznik. Drugi ten rząd nie jest zresztą twórczéj natury. Jest on krytyką ministrów, których władzę zrazu często popiera, by ją późniéj, co najmniéj zmodyfikować lub nawet zupełnie obalić. W końcu oświadcza rzeczony artykuł: „Dziś zajmuje się monarcha z bezimiennym swym gabinetem naradą, jakie sznury ma dostać liberyą, w któréj reakcya ma chodzić. Lecz po największéj części wiadomym już jest plan z owych panów za hiszpańskiém przepierzeniem. Chcą oni rozdziału siły zbrojnéj, wyboru nowego punktu oparcia, zamiast dotychczasowego niemieckiego — słowiańskiego. W słowiańskim tym kierunku jest hr. Hohenwart tymczasowo ucieleśnieniem planów i życzeń drugiego rządu, tego samego, który niegdyś posłał cesarza do Frankfurtu. W jakiż sposób powstała podobna zmiana) Po prostu w skutek zwycięstw niemieckich. Raport jeden po drugim przedkładano cesarzowi, wykazujące, jak starzejące się państwo jego przyłączone będzie niezadługo w jednéj części do państwa niemieckiego, jak Przedlitawia upadnie tak dalece, że się stanie powiatem cesarstwa niemieckiego. Rząd drugi zwyciężył tém. Bez jego przedstawień nie byłoby ministerstwa Hohenwart, nie byłoby ministra Jireczka, nie byłoby bójek protegowanych przez rząd w pragskiéj auli i nie byłoby zakazów obchodu zwycięstw niemieckich. Tak więc źle znowu doradzono cesarzowi, kiedy zgodziwszy się za radą niefortunnego swego rządu pobocznego na hr. Hohenwarta, Austryą na nowe popchnął tory. Jest to nowa, od roku 1861go stanowcza zmiana zasad, ósma w ogóle od wstąpienia monarchy na tron. Raz jeden zbankrutowaliśmy finansowo, z tuzin razy już to odraczaliśmy, już to zawieszaliśmy nasze wypłaty polityczne, już téż staraliśmy się zaprzeczyć takowym zupełnie. Dokądże — dokądże dojść musimy?“

Cesarz wrócił wczoraj rano z Tyrolu i zamieszkał w zamku Schoenbrunn. Wraz z cesarzem przybyli do stolicy hr. Hohenwart, hr. Bellegarde, radzca stanu Braun, hr. Kinsky, pułkownik Beck i cała prawie reszta orszaku cesarskiego. Ojciec ministra sprawiedliwości p. doktora Habietinka umarł onegdaj w Daszycach w Czechach.

FRANCYA.

* P. Thiers żywi jeszcze dotąd nadzieję, że Paryżanie upamiętają się w końcu i zapowiada z góry amnestyą dla tych, którzy broń złożą, oraz zaręcza, że utrzyma rzeczpospolitą. Widoczna przecież, że nadzieja ta jest płonną i że tylko rozwinięcie imponującéj rokoszanom siły, może ich skłonić do uległości. Zajęcie przez wojska rządowe zamku Becon, który panuje nad Asnières, uważać należy za ważny krok naprzód w operacyach wojennych; to téż, jak wiadomo z telegramów, pociągnął on za sobą zdobycie wioski Asnières, w któréj się znajdowała główna kwatera Dąbrowskiego. Dołączając do téj klęski na polu bitwy porażkę komuny przy wyborach 16 bm., wnosić można, iż koniec jéj panowania jest bliski. Jedynymi jéj kandydatami, którzy otrzymali dostateczną liczbę głosów są Menotti Garibaldi, Viard i Turquet, na których padło przeszło 6000 głosów. W innych okręgach prawie wcale nie głosowano a Cluseret otrzymał tylko 2626 głosów. W okręgu tym z zapisanych 21,360 wyborców wzięło udział w głosowaniu tylko 3271. Okazuje to, jak dalece wzmogło się w stolicy stronnictwo porządku, stawiając komunie bierną opozycyą. Tymczasem trwa daléj akcya zbrojna a Paryż sposobi się na walkę uliczną. Na ulicy Rivoli wzniesiono kilka ogromnych barykad, na Arc de Triomphe, którego płaskorzeźby mocno są uszkodzone, ma być ustawiona baterya dział. Dnia 17 bm. ogień był silny na wszystkich punktach; pomiędzy Asnières a Courbevoie głównie warczały mitralieuzy. W Neuilly rozkazał Dąbrowski rozstrzelać kilku chłopów, którzy z domów strzelali na rokoszan. Straty komunistów są bardzo znaczne a liczba rannych wzmaga się codziennie. Mimo to zmuszono towarzystwo międzynarodowe, by opuściło pałac Industryi, gdzie miało jeszcze w pielęgnowaniu 525 rannych żołnierzy. Ważném jest, że cały jeden batalion gwardyi narodowéj uciekł w nocy z wałów i schronił się pod opiekę Prusaków, nie chcąc walczyć daléj. Marszałek Mac Mahon dużo téż liczy na ten upadek ducha pomiędzy gwardyami paryskiemi i coraz ściśléj osacza stolicę, by głód reszty dokonał. „Wnętrze Paryża — powiada Siècle — przedstawia nader smutny obraz. Ulice i bulwary całkiém niemal zmieniły swą fizyognomią, wszędzie głucho i pusto.“ Po kawiarniach większych spotyka się tylko jeszcze Anglików i Amerykanów. W kołach domowych rozpacz i zwątpienie; nędza się zbliża, drożyzna ogromna, a mężowie, bracia i synowie zmuszeni pełnić służbę na wałach. Bombardowanie zabiera także codziennie liczne ofiary. Dnia 15 i 17 padały granaty głównie na przedmieście St. Honoré i Les Ternes. Kilka domów zapaliło się, ale płomień wnet ugaszono. Przy Rondpoint padł granat na przejeżdżający omnibus; trzech mężczyzn poległo, również zabity został rzeźnik, stojący opodal przed krawcem, jeden z przechodniów utracił nogę, drugi śmiertelnie został ranny. Takie wypadki nie są rzadkie. Z powodu ustawienia przez rokoszan bateryi na Trocadero obrzuca Mont Valérien całą okolicę Trocadero bezustannie gradem bomb i granatów. Szkody w skutek tego są znaczne.

Rewizye nie ustają. I tak 16 bm. otoczyli gwardziści kościół ś. Wincentego à Paulo, aresztowali wszystkich księży i zabrali wszystkie kosztowności. W kościele St. Roch nakazała komuna spisać cały inwentarz. Indép. belge powiada, że napaści te na duchowieństwo i świątynie zarówno przez republikanów jak całą masę ludu są potępiane i wywołują ogromne oburzenie mianowicie w prawicy wersalskiego zgromadzenia.

Obok rewizyi, aresztowań i nadużyć — świeżo zabrano na rozkaz komuny cały sklep winny baronów Pereire — rozpoczęło się w Paryżu, jak donosi Kreuz Ztg z Wersalu, prześladowanie Polaków, z powodu, iż znaczna ich liczba przesłała zgromadzeniu narodowemu protest przeciw udziałowi niektórych swych ziomków w działaniach wojennych rokoszan. Organ Paschala Grousset, odgrywającego rolę ministra spraw zagranicznych komuny, Affranchi, żąda, by natychmiast wydalono z stolicy wszystkich Polaków, którzy nietylko są Bonapartystami, ale co gorsza należą „do Stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo.“

Z Wersalu piszą do Corresp. Havas, że posłowie paryscy rozpadli się stanowczo na dwie nieprzebłagane grupy. Z tych jedna, mająca za przewódzców pp. Vacherot, Henri Martin i Littré, silnie obstaje przy rządzie, druga, mianowicie pp. Schoelcher, Adam, Peyrat, Tirard i Louis Blanc jest w opozycyi z p. Thiersem i resztą zgromadzenia, choć nie należy także do komunistów. Pogłoska o rozwiązaniu zgromadzenia, ale dopiero za dwa lub trzy miesiące, utrzymuje się. Pomiędzy prawicą a panem Picard toczy się wciąż cicha ale nieubłagana walka. Lewica jest oburzona poprawkami, jakie prawica zdołała przeprowadzić w prawie komunalném.

Przypomną sobie zapewne czytelnicy, że w jednym z telegramów donoszono z Paryża, iż w walce w Neuilly zdołał Dąbrowski zabrać dwie chorągwie wojskom rządowym. Doniesieniu temu zaprzeczono kategorycznie z Wersalu. Tymczasem czytamy w najnowszych biuletynach komuny, jakie nas pocztą wiedeńską wczoraj doszły, między innemi co następuje:

„Główna kwatera w Neuilly do obywatela-jenerała ministra wojny, 16 kwietnia, 3 godzina. Oblężenie Neuilly postępuje naprzód. Obsadziliśmy jeden świetny okręg i zabraliśmy papieskim zuawom chorągiew i drugą piechocie liniowéj...

Komendant placu Paryża, J. Dąbrowski.“

„Stanowisko pod Vallier, 11 godzina. Wzięliśmy dwie chorągwie i 6 zuawów papieskich, którzy strzelali kulami eksplodującemi i siekańcami... Odwaga i zimna krew Dąbrowskiego wzbudza ogólny podziw. Kapitan sztabu jeneralnego, sekretarz delegata dla spraw wojennych, Beaufort.“

Daléj czytamy: „Zabrane Wersalczykom chorągwie przywieźli na ratusz Dąbrowski, oficerowie jeneralnego sztabu i oddział gwardyi narodowéj. Pierwsza z nich jest zielona i ma na sobie krzyż wandejski, druga jest trzykolorowa. Chorągiew wandejską, która była wywieszoną na jednym z domów w Neuilly, zabrał 210 batelion; drugą, która była zatkniętą na barykadzie, zdobył Letellon, gwardzista 134 batalionu.“

Z powyższego okazuje się, że w istocie udało się rokoszanom zdobyć dwie chorągwie, choć z drugiéj strony rząd wersalski może mieć słuszność, że to nie były sztandary pułkowe.

WŁOCHY.

* **Florencya**, 18 kwietnia. Koła parlamentarne zajmują się obecnie nowym zwrotem, jaki znany przywódzca opozycyi p. Rattazzi przygotowywał, by znów dojść do objęcia steru rządów. Już podczas obrad nad gwarancyami, nadać się mającemi Papieżowi i kościołowi katolickiemu, odłączył się p. Rattazzi wraz z przyjacielem swoim p. Mancinim od dotychczasowych swych sprzymierzeńców od frakcyi lewicy, któréj przewodzi p. Cri-

---

żości przyczynia się głównie to, że je autor skupił w jednéj mistrzowsko nakreślonéj postaci, nie rozpraszając dzisiejszym obyczajem na kilka sobie podobnych, że przedstawiał skąpca, to jest człowieka, a nie skąpstwo, w rozmaitych objawiające się ludziach, to jest abstrakcyjne pojęcie.

Te kilka tylko uwag podajemy z powodu przedstawienia Skąpca. Nasunęło nam je zbyteczne przechwalanie dzisiejszéj maniery komedyo-pisarzy francuskich, która nawet niektórym z naszych lepszych autorów dramatycznych wydaje się wzorem jedynie godnym naśladowania.

Przedstawienie Skąpca na scenie naszéj zawdzięczamy p. Rychterowi, który dzieło to wybrał na swój benefis, i wybrał, jak się okazało, szczęśliwie. Znakomity talent naszego gościa, naszego grodu i naszéj sceny, jak każdy talent artysty dramatycznego ma swe granice, po za które przejść mu nie wolno. Rola Harpagona zdaje się leżeć bardzo blisko takiéj granicy, o krok daléj, a już Harpagon byłby dla p. Rychtera niemożebnym, poruszenie jednéj strony moralnéj więcéj, a już ta kreacya należałaby do rzędu tych, które stanowią repertoar innych mistrzów, n. p. Jana Królikowskiego. Pan Rychter jako doświadczony i wytrawny artysta wie dobrze, że dla niego rola taka jest tém, czém dla śpiewaka partia napisana tak wysoko, jak zaledwie głos jego sięgnąć zdolny, i gdyby nie czuł się równie pewnym siebie tak w wyższych jak i w niższych tonach, w całéj rozległości swéj dramatycznéj skali nigdyby nie przyjął téj roli. Wybór ten był dowodem znajomości swych sił, pewność siebie, chęci zmierzenia się z trudnościami, których wielkość widział i uznawał, ale których pokonania był pewnym. Z próby téj wyszedł szczęśliwie, co jest daleko większym dla niego tryumfem, niż gdyby go odniósł w zakresie, który jest jego zwykłém terytoryum, widownią walk, z których przez lat tyle bez przerwy wychodził zwycięzko.

Co się tyczy innych artystów, postacie ich sam autor tak nakreślił, że przy Harpagonie pozostają na drugim planie. Wszyscy jednak zasługują na najsumienniejsze uznanie, pan Lech Nowakowski dobrze odegrał rolę Walerego, a pani Doroszyńska i pan Doroszyński zdobyli sobie nawet wyborną grą część tych oklasków, jakich gradem publiczność zapełniająca teatr zapłaciła beneficyantom za znakomite oddanie roli.

Nowy przekład Skąpca jest pióra p. Narzymskiego. Nazwisko to było samo przez się najlepszą rękojmią, że w nim znajdziemy to, cośmy znaleźli, a mianowicie język wyborny i doskonałe zrozumienie pierwotworu.

W czasie przedstawienia Skąpca dowiedzieliśmy się, że p. Rychter raz jeszcze jeden wystąpi na naszéj scenie w komedyi Benedixa p. n. Wujaszek całego świata. Było to niespodzianką dla naszego miasta, gdyż benefis p. Rychtera miał już stanowić widowisko pożegnalne, po którém teatr bezzwłocznie udać się zamierzył do Gniezna. Że dla publiczności poznańskiéj i dla gości z okolic niespodzianka ta była przyjemną, najlepszym dowodem jest to, iż nazajutrz po benefisie widzowie wcale licznie, jak na Poznań, się zebrali, pomimo, że sztuka ta była już nieraz przedstawianą na naszéj scenie i nie należy bynajmniéj do dzieł wyższéj wartości artystycznéj, do których możnaby się rozentuzyazmować. Jest to sobie komedya napisana według dosyć przestarzałéj recepty, z intrygą opartą wyłącznie na nieporozumieniach i pomyłkach wujaszka, który, będąc powiernikiem wszystkich osób wchodzących do sztuki i mając oddawać listy od jednych do drugich, myli się i każdy z tych listów w niewłaściwe ręce oddaje. Wyradzają się ztąd sytuacye komiczniejsze jedna od drugiéj, co wszystko razem tworzy całość zmuszającą widzów do serdecznego śmiechu, pomimo widocznych naciągań, nieprawdopodobieństw, pomimo wielkiego już zużycia efektów tego rodzaju.

Sztuka taka jak Wujaszek zeszłaby téż bardzo prędko ze sceny, gdyby tylko ten łańcuch komicznych nieporozumień stanowił wartość jéj jedyną. Autorowi przecież udało się stworzyć w niéj jednę postać wyborną, postać poczciwego, kochanego przez wszystkich, pobłażliwego i chcącego się wszystkim przysłużyć wujaszka. Sympatyczna ta rola jest jedną ze stworzonych dla p. Rychtera, to téż gość przedstawił ją tak wybornie, z takim humorem, z taką prawdą, z takiém wykończeniem, iż gdybyśmy się uparli zarzut jaki grzeczny jego uczynić i najstaranniéj przebiegli każdą scenę ażeby słabą stronę wynaleść, zmuszeni bylibyśmy w końcu dać za wygraną i do braw, jakiemi publiczność obsypała p. Rychtera, dołączyć jeszcze jedno głośniejsze niezawodnie od innych brawo recenzenta.

Obok wujaszka wszystkie inne role w téj scenie, nie wyłączając Matyldy odegranéj przez panią Nowakowską, są małe i niewiele moglibyśmy o nich powiedzieć, gdyby nam nawet nie stał na zawadzie brak miejsca. Jedna tylko rola szesnastoletniego Józia ma szerszy zakrój, odznacza się wielkim humorem i komiką, i odegraną téż została przez panią Doroszyńską doskonale.

Po przedstawieniu Wujaszka artyści nasi opuścili Poznań, udając się do Gniezna na kilka tygodni. O ile nam wiadomo, pozbawieni będziemy widowisk scenicznych tylko do epoki jarmarku wełnianego, podczas którego w liczbie innych nowości ukazać się mają na scenie naszéj komedye konkursowe krakowskie i dramat p. Wł. Sabowskiego p. n. Samobójca.

Składamy zatém pióro sprawozdawcze na czas dłuższy, życząc teatrowi wszelkiego powodzenia w przedsięwziętéj wycieczce.

spi, a przy stanowczém, stanowisko rządu na szwank narażającém głosowaniu był zawsze po stronie ostatniego, co naturalnie wielkie pomiędzy członkami lewicy wywoływało nieukontentowanie. Od owego czasu powiększył się jeszcze rozstrój pomiędzy p. Rattazzim a dawniejszemi jego sprzymierzeńcami, a ponieważ teraz pp. Rattazzi i Mancini nie chcą popierać interpelacyi, wniesionéj przez pp. Crispi i Oliva co do zagranicznéj polityki ministerstwa, przeto zerwali teraz zupełnie z sobą, w skutek czego tworzy się obecnie nowe stronnictwo parlamentarne, które złożone głównie z członków lewego centrum i umiarkowanych członków lewicy, znaczny na uchwały izby w przyszłości wpływ wywierać będzie. Mówią też już nawet o modyfikacyi obecnego gabinetu w duchu nowego tego ukształtowania się stronnictw; lecz wiadomości te są, jak na teraz, jeszcze przedwczesne, ponieważ p. Rattazzi czeka na sposobność, by otwarcie i z pewną wrzawą odłączyć się od dawniejszych swych sprzymierzeńców.

Na posiedzeniu komitetu finansowego, odbytém przed kilku dniami, zapadła wreszcie stanowcza uchwała, aby wedle wniosku ministra skarbu pomnożyć obiegające noty banku o 150 milionów, a więc z 850 milionów podwyższyć do miliarda, a natomiast odrzucić inne wnioski ministra dotyczące podwyższenia podatku od ruchoméj własności. P. Sella zresztą z góry oświadczył, że z przyjęcia lub odrzucenia projektu tego nie robi kwestyi gabinetowéj, lecz że go cofa i pozostawia komitetowi, aby sam podał środki i sposoby do zakrycia rocznego niedoboru 27 milionów. Komitet więc zlecił deputowanemu Pesaro-Mauroporoto, jednemu z największych znakomitości finansowych, wygotowanie odpowiednich projektów, które przeto niezadługo pewnie izbie przedłożone zostaną.

Italie zastanawia się w jednym z ostatnich numerów swoich nad ewentualnością, gdyby po dokonanéj teraz fuzyi obu linii burbońskich Henryk Vty wstąpił na tron francuski, a następnie chciał przywrócić doczesną władzę Papieża. Przypadku, aby w ewentualnéj wojnie z Francyą takowa przez Włochy została pokonaną, nie przypuszcza Italie, lecz sądzi, że jeżeliby się Francyi udało przywrócić znowu władzę doczesną, to tém samém straciłaby na wszystkie czasy sprzymierzeńców przy ponownem zdobyciu Alzacyi i Lotaryngii. Zresztą pociesza się jeszcze Italie znanemi tradycyami Burbonów, którzy zawsze tylko działali w interesie swym familijnym. I tak nie wstrzymało ich przywiązanie do Papieża od zatrzymania w 1814 r. Avinionu, który mu rewolucya w 1789 była odebrała.

Międzynarodowa wystawa marynarska w Neapolu została w wyznaczonym na to dniu otworzona przez senatora Imriami w obec książąt włoskich, ministrów, komisarzy Austryi, Anglii, Niemiec, Francyi, Holandyi, Norwegii, Imbrianii i Japonii i angielskiego, hiszpańskiego i włoskiego admirała, których floty stały w przystani. Niezliczone tłumy brały udział w téj uroczystości.

ANGLIA.

* Ponieważ rokosz paryski ogólną całéj Europy a więc i Anglii zwraca na siebie uwagę, przeto téż prasa angielska mało się zajmuie pierwszym niemieckim parlamentem. Najwięcéj jeszcze czyni to Pall Mall Gazette. Lecz wedle dziennika tego wszystko jest złém w nowém państwie niemieckiém, gdzie ostała się stara polityka, stare zasady, stary butny ton Prus, toż samo ś iałe występowanie ministra; wielbiona zaś jedność niemiecka nie jest pojednaniem lecz podbojem. Twierdzono, że odrodzenie państwa niemieckiego jest zapowiedzią nowéj ery, ery pokoju i prawa — lecz Pall Mall Gazette nie zdołała dotąd odkryć śladu ani we wewnętrznéj ani zewnętrznéj polityce Niemiec, któryby wskazywał urzeczywistnienie téj zapowiedzi. Rzeczony dziennik cierpkie daléj robi Niemcom zarzuty z powodu niecnego służalstwa w obec księcia Bismarcka, przez co stronnictwo liberalne pozbawiło się prawa opozycyi, ile że odrzuciło żądaną przez katolików wolność mowy, prasy i religii.

O dni kilku zresztą bywa regularnie w godzinach popołudniowych ku końcowi giełdy rozszerzaną w Londynie pogłoska, że marszałek Mac Mahon pokonał siły zbrojne komuny lub przez nie pokonany został. I tak doniósł znowu dnia 15 bm. Money Market Review na czele swego pisma rozstawnemi głoskami: „Wczoraj po południu otrzymaliśmy wiadomość o fakcie, który jest zdolnym doprowadzić natychmiast do końca walkę w Paryżu. Zaręczają nam ze źródła, któremu zupełnie ufamy, że w Berlinie postanowiono obsadzić nie tawem Paryż niemieckiemi siły zbrojnemi. Ledwo potrzeba dodawać, że jeżeliby Niemcy rzeczywiście wykonać mieli zamiar ten, byłoby po komunie; gdyż wojska jéj ledwoby dotrzymały placu w obec groźnych Prusaków.“ Jest to widocznie odgrzewane a już sprostowane twierdzenie, któreśmy także na innem miejscu przytoczyli, że książę Bismarck oświadczył rządowi, iż wojska niemieckie wejdą znowu do Paryża, jeżeliby do dnia 15 kwietnia porządek nie był przywrócony i zapłaconą pierwsza rata kosztów wojennych. W Londynie zresztą a może i w całéj Anglii powitanoby podobny zwrot z radością.

Tych dni odbyło się pod przewodem katolickiego arcybiskupa ks. Manning posiedzenie wydziału, wysadzonego dla zarządu i rozdzielenia funduszu, zebranego na wsparcie i pomoc dla Francyi. Wyraźnie oświadczono na zebraniu, że fałszywą jest rozszerzona po Londynie pogłoska, jakoby komuna była sobie z funduszu tego przywłaszczyła 29,000 L. Sumę zebraną rozdzielono już po większéj części po prowincyach. Reszta znajduje się jeszcze w rękach domu Rotschilda w Paryżu a wydział postanowił przejąć list kredytowy na dom rzeczony, ponieważ członkowie paryskiego komitetu trudniącego się rozdziałem częścią są w więzieniu częścią ratowali się ucieczką. Jeden z nich doniósł listownie, że odwiedził arcybiskupa paryskiego w więzieniu i że od niego dowiedział się bliższych szczegółów o czynności wydziału aż do wybuchu rokoszu. Arcybiskup upoważnił zarazem pana tego do zabrania w jego pomieszkaniu papierów wydziału.

W irlandzkiém mieście Tipperary chciano tych dni okropną popełnić zbrodnią. Banda niemiłosiernych złoczyńców zbliżyła się w zmierzchu do domu dzierżawcy Patricka Hayes, podpaliła go z dwóch stron, podczas kiedy mieszkańcy spali, i zamknęli drzwi, by im ucieczkę uniemożebnić. Na szczęście obudził się Hayes dosyć jeszcze szybko, by siebie i familią swoją przez wysadzenie drzwiów od pewnéj uratować śmierci w płomieniach. Powodem tego okrutnego czynu było pewnie to, że Hayes słyszał wołającego o pomoc a niedawno zabitego człowieka, dla czego obawiano się jego świadectwa.

Junior Naval and Military Club mianował Ludwika Napoleona i syna jego członkami honorowemi.

GRECYA.

* Z Aten donoszą, że izba uchwaliła, aby pięćdziesiątą rocznicę wielkiéj greckiéj wojny odrodzenia obchodzono uroczyście, do czego przyczyniło się życzenie metropolity ateńskiego Teofila. Wniósł on bowiem, aby kości uduszonego w dniu 25 marca 1821 r. w patryarchacie cargrodzkim i zbezczeszczonego patryarchy Gregoryusza, pierwszéj ofiary odrodzenia, sprowadzono znowu do ojczyzny z Odesy, dokąd zawiezione zostały potajemnie i gdzie je pochowano. Ponieważ rząd carski a mianowicie car Aleksander przychylił się do zaniesionéj do niego w téj mierze prośby, uchwaliła izba, aby pancernik „Jerzy“ udał się do Odesy i przywiózł śmiertelne szczątki patryarchy. Równocześnie ma w całéj Grecyi dzień ten, który tymczasowo odroczono aż do przybycia owych szczątków, być obchodzony uroczyście

Telegramy.

Stuttgart, 20 kwietnia. Ministerstwo oświecenia wydało następujące obwieszczenie: W skutek zapadłego po poprzedniém wysłuchaniu rady tajnéj najwyższego postanowienia z 18 bm. podaje się niniejszém do wiadomości, że rząd uchwałom odbytego w Rzymie watykańskiego soboru, jakie objęte są w dwóch dogmatycznych konstytucyach z dnia 24 kwietnia i 18 lipca r. z., mianowicie zaś zawartemu w ostatniéj konstytucyi dogmatowi o osobistéj nieomylności Papieża, nie przyznaje żadnego wpływu prawnego na państwowe lub cywilne stósunki.

Wiedeń, 20 kwietnia. Tutejszy poseł Stanów Zjednoczonych oświadcza, że podana przez wiedeńskie pisma wiadomość o jego przeniesieniu do Carogrodu jest nieprawdziwą. Uda się bowiem tylko na krótki czas i to za urlopem do Carogrodu i Aten i wróci na tutejszą swoję posadę.

Wiedeń, 19 kwietnia. W miejsce ambasadora hr. Trauttmansdorff, który dostał urlop, poruczono ster austryackiéj ambasady w Rzymie radzcy legacyjnemu hr. Kalnoky.

Wiedeń, 20 kwietnia. Cesarz przyjmował wczoraj jenerała Schweinitz, który wręczył swe pisma uwierzytelniające jako nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister cesarza niemieckiego.

Bruksela, 20 kwietnia. Tutejszy poseł austryacki, hrabia Vitzthum, udał się na wezwanie telegraficzne do Wiednia.

Strassburg, 20 kwietnia. Strassburger Ztg ogłasza rozporządzenie oświadczające, że od ukończonego 6 do 14 roku odwiedzanie szkoły publicznéj lub prywatnéj, urządzonéj wedle ułożonego dla szkół publicznych planu nauk, jest obowiązkiem. Rzeczony dziennik donosi daléj, że lyceum strassburgskie od dnia 1 maja rb. zamienione zostanie na gimnazyum.

Stockholm, 20 kwietnia. Izba druga odrzuciła na dzisiejszém posiedzeniu nocném 106 głosami przeciw 79 projekt rządowy, dotyczący reorganizacyi wojska. Podczas dyskusyi dał minister sprawiedliwości do poznania, że odrzucenie projektu pociągnie prawdopodobnie za sobą rozwiązanie izby.

Wersal, 20 kwietnia. Agence Havas donosi: Minionéj nocy nie zdarzyło się nic ważnego. Ogień rokoszan ustał prawie zupełnie. W onegdajszéj walce pod Asnières wzięto rokoszanom 2 działa. — Marszałek Canrobert przybył do Wersalu, dokąd bezustannie nadchodzą nowe wojska.

Wersal, 19 kwietnia. Nie doniesiono o żadnym znaczniejszym wypadku wojskowym. Pod Asnières położenie się nie zmieniło; przy dworcu ustawione baterye wojsk wersalkich przeszkadzają wszelkiemu przejściu rokoszan przez most.

Paryż, 20 kwietnia. Sprawozdanie Dąbrowskiego z dnia 18 bm. o godzinie 4½ z południa donosi: Po krwawéj walce zajęliśmy znowu pozycye. Wojska nasze, które się na lewém skrzydle posunęły, opanowały magazyn nieprzyjacielski. Znaleźliśmy w nim 69 beczek z szynkami, słoniną i serem. Walka trwała jeszcze zażarta. Nieprzyjacielska artylerya na wzgórzach Courbevoie zasypywała nas pociskami; jednakże pomimo żywego ognia wykonało w téj chwili nasze prawe skrzydło ruch, mający na celu odciąć wojska liniowe, które się za daleko posunęły. Potrzebuję najmniéj 2000 ludzi świeżego wojska ponieważ siły nieprzyjaciela bardzo są znaczne. Sprawozdanie delegowanego dla spraw wojennych o godzinie 5½ donosi: Z Asnièrrs i Montrouge dobre nadeszły wiadomości; nieprzyjaciela odparto. Okołowicz trzyma się w Asnières przy szańcu przedmostowym i nie kazał jeszcze rozebrać mostu łyżwowego. Na Dąbrowskiego uderzyła silna kolumna wojsk liniowych. Forpoczty jego zmylono fałszywemi sygnałami, poczém na nie nieprzyjaciel z nienacka napadł. Jak atoli donosi, udało mu się odnowić szybko znowu walkę. — Sprawozdania sztabu jeneralnego stwierdzają obecność nieprzyjacielskich flankierów Croix Blanche, Thiais i Villejuif. W okolicy Hautes Bruyères znajduje się znaczna liczba wojsk wersalskich. Komuna zatwierdziła wszystkie wybory, które absolutną większość otrzymały. 26 członków komuny oświadczyło się za, trzynastu przeciwko téj rezolucyi. Komuna wystawia kolumnę na placu Vendôme na publiczną sprzedaż; ma być sprzedaną w czterech częściach. Komisya wykonawcza zamieniła wyrok na śmierć przeciwko dowódzcy Girot na wojskowe więzienie z uznaniem obywatelskich praw honorowych na przeciąg czasu wojny. — Mot d'Ordre gani zniesienie czterech dzienników.

Paryż, 19 kwietnia. Huk dział i ogień z ręcznéj broni trwał dziś przez cały dzień pod Courbevoie, Porte Maillot, Puteaux, Asnières i Levallois. Pomiędzy Asnières a Courbevoie użyto przeciwko wojskom wersalskim opancerzonych wagonów. Dąbrowski, który dziś z rana z Asnières powrócił, wzmocnił wszystkie zagrożone punkty w Neuilly i wydał rozkaz do wszystkich dowódzców, ażeby się odpornie trzymali. Na bulwarze La Saussaye i Argenson ustawiono baterye, które są przeznaczone do ostrzeliwania z jednéj strony zamku Neuilly, z drugiéj strony bateryi ustawionych przez wojska wersalskie w Avenue. W wszystkich ulicach i Avenues urządzono ufortyfikowane barykady, które obrócone są frontem do bram znajdujących się na południe i zachód miasta. — Réveil oświadcza, iż nie jest prawdą, jakoby wojska wersalskie miały były opanować most w Asnières; przeciwnie sfederowani obsadzili barykady, które broniły szańcu przedmostowego. Ze strony wojsk wersalskich wykonują się wielkie ruchy i koncentracye na stronie południowéj. Lada godzinę spodziewają się ogólnego ataku. W fortach panuje wielka czynność, ażeby naprawić szkody i środki obrony zwiększyć. Temps i Avenir national ganią w żywych wyrażeniach zniesienie dziś 4 dzienników, do nagany téj przyłączyły się również Commune i Nation souveraine. — Siècle zauważa, że przez przyjęcie w dniu 14 bm. ze strony zgromadzenia narodowego w Wersalu prawa municypalnego wolności komunalne Paryża zredukowane zostały prawie do zera.

Reims, 20 kwietnia. Z Wersalu nadszedł tu następujący okólnik, datowany 19 kwietnia: Naczelnik władzy wykonawczéj do prefektów i wszystkich władz cywilnych i wojskowych. Okólnik ten należy porozlepiać we wszystkich gminach. Asnières wziętym zostało dziś z rana. Żołnierze nasi pod wodzą jenerała Montaudon, który pod temi okolicznościami wszędzie jest czynny, pomimo ognia z wału opasującego rzucili się na pozycyą i wzięli ją z nadzwyczajnym impetem. Nieprzyjaciel poniósł niezmiernie wielkie straty i nie może nam daléj przeszkadzać w naszém usadowieniu się w Courbevoie. W ten sposób zbliżamy się do końca tego zbrodniczego oporu przeciwko prawom kraju, a komuna już przez wyborców opuszczona, pozbawioną téż wkrótce zostanie swych uwiedzionych obrońców, którzy zaczynają pojmować, iż bywają oszukiwanymi i że niepotrzebnie krew swą przelewają za sprawę, która zarówno jest bezbożną, jak straconą.

Paryż, 19 kwietnia. Liga republikańska ogłasza protest przeciw tłómaczeniu depeszy p. Thiersa co do podjętych przez nią kroków. Celem jéj nie było bynajmniéj interweniować na rzecz zwyciężonego u zwycięzcy, lecz ukończyć walkę, ktokolwiekby był zwycięzcą. Liga domagała się daléj owych dla Paryża praw, których przyznanie mogło było sprowadzić pokój, lecz nie prosiła, jak twierdzono, o łagodniejsze obchodzenie się z rokoszanami. Delegowani nie wzmiankowali zgoła o ogłoszeniu amnestyi, p. Thiers z własnéj owszem woli oświadczył, że gwardye narodowe, które złożą broń, nie podpadną śledztwu sądowemu. — Z polecenia komuny zakazano dzienniki Opinion nationale, Cloche, Soir i Bien Public.

Londyn, 19 kwietnia. Urząd zagraniczny ogłosi jutro szereg dokumentów co do zaszłych w kościele del Gesù w Rzymie podczas mszy św. wypadków i co do kwestyi, czy za zrządzone podczas oblężenia Paryża szkody w posiadłościach poddanych angielskich można żądać wynagrodzenia. Co do ostatniego, odpowiedział rząd angielski za radą adwokatów korony na wszystkie dotyczące zażalenia, że ani Francya ani Niemcy nie są obowiązane do wynagrodzenia. We względzie jedynie nie umotywowanego spustoszenia kilku domów pod St. Ouen wystósował lord Granville dnia 4 marca wezwanie do lorda Loftusa, aby u księcia Bismarcka wystarał się o zarządzenie śledztwa.

Ostatnie telegramy.

Paryż, 20 kwietnia. Urzędowy dziennik komuny ogłasza oświadczenie komuny z dnia wczorajszego, w którém taż wylicza swoje żądania i w końcu powiada: Francyi jest rzeczą rozbroić Wersal przez uroczyste zadokumentowanie swéj niewzruszonéj woli, oświadczając się solidarną z naszemi usiłowaniami i łącząc się z nami w walce, która zakończyć się jedynie może tryumfem dla komuny lub zagładą Paryża.

Florencya, 20 kwietnia. Król przyjmował dziś hr. Choiseul który mu wręczył pisma uwierzytelniające jako poseł francuski. W senacie rozpoczęły się obrady nad prawem gwarancyjném.

Paryż, 20 kwietnia, w południe. Pod Neuilly bezustanna zacięta walka. Wojsko paryskie nie robi wielkich postępów. Wersalskie granaty padają aż na rue Colisée, dzielnice od brzegu Sekwany do Batignolles dosięgają granaty. Straty sfederowanych w ostatnich trzech dniach walki pod Neuilly i Asnières znaczne.

Wersal, 20 kwietnia, wieczorem. Twierdzenie komuny, że Paryżanie zajęli znowu utracone dnia 18 stanowiska, jest nieprawdziwém. Paryżanie stoją na prawém brzegu Sekwany i nie kusili się powrócić do Asnières, ponieważ komunikacya przez most odciętą jest przez baterye na dworcu stojące. Żandarmi przeszukali domy w Asnières i znaleźli broń lecz żadnych rokoszan.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE

* **Poznań**, 21 kwietnia. Z rozpoczęciem nowego roku szkólnego po świętach wielkanocnych nastąpiły znaczne zmiany pod względem lokalów tutejszych **szkół miejskich**. Szkoła średnia, któréj 9 klas dla chłopców rozrzuconych było po domach szkólnych przy ulicy Wszystkich Świętych, na Grobli i na św. Marcinie, skupiona jest znowu w gmachu szkólnym przy ulicy Wszystkich Świętych. Sześć klas dziewcząt téjże szkoły, dotąd w gmachu szkólnym przy ulicy Wszystkich Świętych, przeniesiono do budynku szkólnego na Małych Garbarach, gdzie się prócz tego mieści druga 5 klasowa szkoła elementarna dla dziewcząt pod dyrekcyą pana Pawelitzkiego. Natomiast pierwsza 5 klasowa elementarna szkoła dla dziewcząt pod dyrekcyą pana Kilińskiego przenieść się musiała z Małych Garbar do dawniejszego gmachu szkoły realnéj przy ulicy Wrocławskiéj. Czteroklasowe szkoły dla chłopców pod dyrekcyą pp. Scholza i Cynki, które się przy Wrocławskiéj ulicy mieściły, zostały przeniesione: pierwsza na Groblą, druga na św. Marcin.

— * Na wczorajszéj wieczornéj pogadance w **Towarz. Przemysłowem**, toczyła się dyskusya o korzyściach zapisania spółki pożyczkowej do rejestru handlowego. Pogadance téj przewodniczył i zagaił ją dr. Łazarewicz. W zagajeniu swém przedstawił niedogodności przywiązane do Spółki niezapisanéj, jaką jest właśnie Spółka Pożyczkowa tutejsza, a mianowicie iż Spółka ta nie ma przedstawicielstwa w obec prawa, że niema jawności i koniecznéj dla porządnego prowadzenia interesów, kontroli, wreszcie, że nie ma takiego kredytu, jakiegoby nabyła przez zapisanie się do rejestru handlowego. Wszystkie te niedogodności nikną w zapisanéj Spółce. Kredyt jéj wzmaga się przez jedność, porządek, kontrolę, łatwość dochodzenia swych wierzytelności i solidarność. — Ztąd téż ruch i obrót jéj stają się szerszemi, a korzyści stowarzyszonych obfitsze. Wszystko to objaśnił i poparł praktycznemi i przekonywającemi przykładami. Poczém zabrał głos p. Bogdański i wynurzył obawę, że w skutek zapisania, być może, klasa uboższa straciłby mogła możność zaciągania pożyczek, bo zapisana Spółka małych pożyczek zapewneby nie udzielała; że prócz tego, w razie zapisania Spółki, nie znaleźliby się tacy, ktorzyby bezpłanie zarząd Spółki prowadzili. P. p. dr. Łazarewicz, dr. Au i sędzia Motty objaśniają, że obawy powyższe są płonne, bo manipulacya wydawania pożyczek pozostaje taż sama i pod tym względem żadna zmiana nie ma miejsca, że co do stanowiska zarządu i jego wynagrodzenia, również rzecz się nie zmienia. Że obecnie płatni są tylko dwaj członkowie, to jest podskarbi i pisarz — a nad to woźny, a za prace swe wynagradzanymi są dobrze.

P. Seeland oświadcza, że jeśli nie wszyscy dotąd członkowie zgadzają się, to jedynie dla tego, iż kwestya nie jest dostatecznie wyjaśnioną — wszakże gdy to nastąpi i gdy wszyscy przekonani będą o dobrodziejstwach zapisanéj Spółki, zgoda nastąpi. Że on sam ma wątpliwość co do tego, iż przy solidarności, będącéj podstawą Spółki zapisanéj, oszczędności członków pójść mogą na pokrycie strat. Odpowiadają pp. Au, Łazarewicz, sędziowie Łyskowski i Motty, przedewszystkiém co do solidarności i objaśniają, że ta nie jest niebezpieczną, że owszém ponieważ w moc jéj każdy członek odpowiada całym swym majątkiem, więc przez to powiększa ona kredyt Spółki — że niebezpieczeństwa jéj są iluzyjne, że na zasadzie jéj stoją spółki niemieckie, które dzięki jéj są w kwitnącym stanie, że przypuściwszy największe straty, na każdego członka zaledwie nic nieznacząca kwotaby przypadła. Wreszcie co do tego prawo przepisało taki porządek postępowania, który z owéj na pozór ogromnéj solidarności repartycyą strat stanowi. Że to, co p. Seeland nazywa oszczędnością, jest udziałem, który zawsze służy za odpowiedzialność, czy spółka jest zapisaną lub nie i że nadto dodał p. Łyskowski iż z solidarności klasa uboższa najwięcéj korzyści ciągnie, bo z powiększonego kredytu Spółek korzysta, a naraża się na najmniejsze straty, bo kto ma mniéj, od tego mniéj wziąść można. Że solidarność podnosi godność każdego, bo wówczas tylko każdy czuje się żywym członkiem stowarzyszenia i że niejako sam wchodzi do zarządu. Zakończył wreszcie tém, iż należy korzystać z praw, które niewątpliwie przyczynią się tak do pojedyńczego jak i ogólnego dobra naszego. Sięgamy nieraz po rzeczy chwilowo niepodobne — a odpychamy te, które są pożyteczne i które do rozwoju naszego posługują. Spółka poznańska jest największą, powinna więc naprzód postępować i dla innych świecić przykładem tak co do rozwoju jak i postępowości.

Pan Krzyżanowski dorzu a do tych słów, iż niekorzystając z praw nam przysługujących cofamy się w rozwoju, gdy tymczasem przeciwnicy nasi korzystając z nich idą naprzód. Przemawiali jeszcze pp. dr. Żebiński, dr. Rejewski, poczém za rezolucyą żądającą zapisania Spółki do rejestru handlowego oświadczyła się znakomita większość obecnych. W skutek czego p. sędzia Łyskowski wniósł, aby zająć się zebraniem 20 potrzebnych podpisów dla zwołania walnego zebrania, na którémby rzecz co do Spółki zapisanéj mogła być rozstrzygniętą. Obecni zobowiązali się zająć zebraniem tych podpisów i zażądać od Dyrekcyi zwołania walnego zebrania.

Za przedmiot do przyszłéj pogadanki wyznaczono: O Spółkach zarobkowych mających na celu sprowadzanie surowych materyałów. Referent p. sędzia Łyskowski. Na tém pogadanka ukończoną została.

— * W królewskiéj mennicy w Berlinie biją obecnie **medal pamiątkowy z bronzu**, który cesarz zamierza rozdać wszystkim, którzy walczyli w wojnie przeciwko Francyi w latach 1870 i 1871. Medal ten bity jest zupełnie na sposób medali pamiątkowych z lat 1813—1814 i zawiera po jednéj stronie rok, a po drugiéj krzyż żelazny. Noszony będzie na wstędze czarno-biało-czerwonéj. Wybitych ma być takich medali milion.

— * **Wieś rycerską Miniszewo**, w powiecie pleszewskim, będącą dotąd własnością pana Jarnatowskiego, nabył w terminie subhastacyjnym kupiec tutejszy p. M. Mehlich za 61,000 talarów. Wieś ta obejmuje 1616 morgów rozległości.

— * Dowiadujemy się, że ksiądz arcybiskup hrabia **Ledóchowski**, który obecnie wizytuje kościoły, zjedzie na odpust św. Wojciecha do Gniezna.

— * **Władysław hrabia Tarnowski**, którego pierwsze wystąpienie w świat artystyczny w Wiedniu w salonach Boesendorfera, tak gorące wzbudziło dlań współczucie, przed tygodniem dał się znowu słyszeć w Wenecyi w dwóch salonach, w pałacu Pisani i konsulacie austryackim. Zgromadzenie było bardzo liczne i z równie wielkim zapałem przyjęło młodego Maestro jak w Wiedniu. Hr. Władysław Tarnowski da się téż wkrótce słyszeć we Florencyi, poczém zamierza uczynić wycieczkę do Sycylii. Z niecierpliwością czekamy jego powrotu i wystąpienia na rodzinnéj ziemi, gdzie znajdzie serdeczne przyjęcie. (Tydzień.)

— * Dziennik Mémorial des Deux-Sevres podaje wiadomość o wynalazku, który może stanowić epokę w dziedzinie fizyki. Czyniąc dziennik powyższy odpowiedzialnym za prawdę, fakt powtarzamy. Profesor w liceum w Saintes miał wynaleść sposób zachowywania na czas długi **ciepła** słonecznego. Sposób ten ma być bardzo prosty, lecz wymaga głębokich wiadomości praw fizycznych — jest to waza z niejakiemi przyrządami, w któréj koncendują się promienie słoneczne i cieplik zachowuje. Świadkowie twierdzą, iż byli obecni, jak waza taka, wystawiona przez kwadrans na działanie słońca a następnie zamknięta przykrywką z otworem, przez który przechodził knot miedziany, knot ten rozgrzewał się do tego stopnia, iż zapalał świece i drzewo. Kraj.

Nekrologia. Konrad Szczepański, lat 29, emigrant, umarł w Krakowie dnia 16 b. m. Urodzony w Płocku, syn urzędnika, w r. 1863 bił się w szeregach powstańczych. Wyszedłszy za granicę świetnie skończył szkołę inżynieryi i przyjął miejsce przy budowie kolei rumuńskich. Dotknięty nieuleczoną chorobą, prawie już umierający, mimo okropnych cierpień, kazał się przywieść do Krakowa, chcąc na rodzinnéj ziemi umrzeć. Pogrzeb odbył się 18 b. m. (Kraj.)

— * **Kalendarz.** Jutro, w sobotę dnia 22go kwietnia Sotera męczennika; w kalendarzu słowiańskim Strzeżymira. Wschód słońca o godzinie 4 minut 51, zachód o godzinie 7 minut 8.

Dnia 22 kwietnia 1557 pożar w Sandomierzu. — 1607 odnowiony rokosz Zebrzydowskiego. — 1772 Moskale zajmują Kraków. — 1793 otwarcie sejmu w Grodnie. — 1848 utarczka w Odolanowie i Koźminie.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— * Nakładem **Mieczysława Dunin Wąsowicza** w Kołomyi wyszło dzieło pod napisem: Korabiowie, obrazek rodzimy z czasów Napoleona I, przez N. Jaskółkę, autora: „Dnia Przemienienia Pańskiego.“

— * Nakładem **Alfreda Młockiego** we Lwowie wyszło dzieło pod napisem: Bartosz z Trembowli, napisał Piotr Zbrożek.

— * **Sobótki** wyszedł z druku No. 16 i zawiera: Józef Korzeniowski i wydawnictwo dzieł jego (z ryciną) — Pałac i folwark, obrazy naszych czasów, przez J. I. Kraszewskiego (ciąg dalszy.) — O stanowisku prawném kobiet, napisał J. Narzymski (dokończenie.) — Leonard Chodzko. — Listy z Ustronia (IV). przez B. Bolesławitę. — Zemsta królowy podług Dickensa, napisała Helena Potworowska. (Dokończenie) — Szarada. — Korespondencya Redakcyi.

— * **Tygodnia** Nr. 16 wyszedł z druku i zawiera: Kronika tygodniowa. — Korespondencye: Listy z Pustkowia. — Z Wiednia. — Listy ze wsi. — Nowe książki: Rocznik Towarz. Nauk. Krakowskiego. — Rozmaitości. — Skrzynka do listów. — Ogłoszenie. — Odcinek: Nowella przeszłości.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Przy dzisiejszém dalszém ciągnieniu 4 klasy 143 król. pruskiéj loteryi klasowéj padła 1 główna wygrana 50,000 tal. na nr. 78209.

3 wygrane po 10000 tal. na nra 44240 61254 i 70902.

5 wygranych po 5000 tal. na nra 4076 15055 31406 45939 i 52334.

7 wygranych po 2000 tal. na nra 11568 20534 54805 65640 65845 87866 i 90982.

38 wygranych po 1000 tal. na nra 180 1567 4593 6233 7815 18263 18406 20685 21335 21976 22766 25963 29728 33743 38347 40149 41179 41547 43449 51281 55460 55679 56260 58346 58629 59005 59587 60846 61302 72819 75270 76164 78685 84360 86499 88879 90379 i 93081.

60 wygranych po 500 tal. na nra 150 2329 3975 4408 8508 9384 10592 12739 12891 13710 15486 15991 18861 19343 19750 20397 20474 22492 26070 28610 31134 32372 32623 32845 34417 34722 36112 39443 40076 41448 44347 46857 47347 47463 47725 48295 48912 49061 50562 52536 54186 54207 58249 61726 62067 62953 66558 68992 70384 70617 71056 74997 75824 78784 79632 84548 84740 88799 90551 i 91653.

65 wygranych po 200 tal. na nra 502 1077 2408 11434 14597 15385 16317 17031 17948 20255 22594 26314 26366 28282 28604 32190 34950 36110 36813 39186 39832 40567 44324 44856 45243 45708 48374 48678 48869 52597 52674 54739 55521 56495 56750 57594 58963 59740 61666 61808 66735 68976 67246 67642 68326 70529 71330 71733 71745 72822 74175 76500 78959 80065 81151 82323 84500 84508 86133 89623 89930 90343 93489 93521 i 94095.

Berlin, dnia 20 kwietnia 1871.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

— * **Mąka.** Berlin, 20 kwietnia. Mąka pszenna pr. 100 kilo nett. nr. o 0 10 1/12—9 11/12 tal. nr. 0 i 9 5/6—1/6 tal. rżana nr. 0 8 1/2—7 11/12 tal. nr. i 1 8—7 3/4 tal. płacenia.

Poznań, 21 kwietnia. Mąka pszenna nr. 0 i 1 4 2/3—tal. 1/2., mąka rżana nr. 0 i 1 3 5/6—4 tal. płac. za cent. bez akcyzy

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 21 kwietnia.

HOTEL PARYSKI. Dr. Tabaczyński z Królestwa Polskiego, Baranowski z Gwiazdowa, Winżewski z Wrześni.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Dulęba z Dzargowa, Suchorzewski i pani Moszczeńska z córką z Tarnowa, Meier z Berlina, Kłossowski z Głogowy.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Opitz z Łowencina, Jänecke z Berlina, Krieg i Sänger z Francyi.

HOTEL RZYMSKI. Hr. Mielżyński z Pawłowic, Kaufmann z Leodyum, Stablewski z Dłoni, Sourry i Marum z Moguncyi, Lichtenstein z Berlina, Braus z Wiednia, Otto z Drezna, Ehrich z Szczecina.

TILSNERA HOTEL GARNI. Cieszkowski z Jarocina, Gronowicz z Grodziska, Olloff z Cylichowy, Platz z Gniezna, Mendel z Bielefeldu, Welcker z Gothy, Bäker z Wrocławia.

HOTEL BERLIŃSKI. Feige z żoną z Wrześni, Nehring z żoną z Sokolnik.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 21 kwietnia.

Ceny targowe
w mieście Poznaniu.
Dnia 21 kwietnia.

		Cena. Najwyż. tal.	sgr.	fn.	Średnia. tal.	sgr.	fn.	Najniższa tal.	sgr.	fen.
Pszenicy pięknéj, szefel po	84 funt.	3	5	—	3	1	3	3	—	—
„ średniéj „	„ „	2	25	—	2	22	6	2	20	—
„ pośled. „	„ „	2	17	6	2	15	—	2	12	6
Żyta ciężkiego „	80 „	2	—	—	1	29	6	1	29	—
„ średniego „	„ „	1	28	6	1	28	—	1	27	—
„ pośledn. „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. „	74 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa „	50 „	1	3	—	1	1	6	1	1	—
Grochu do gotow. „	90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	74 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	70 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Perek „	100 „	—	17	—	16	6	—	16	—	—
Wyki „	90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin, żółty „	90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po	100 funt.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Poznańskie stare 4% $3\frac{1}{2}$% listy zastawne — tal. płac. — Poznańskie nowe 4% listy zastawne $86\frac{1}{4}$ tal. płac. — Pozn. listy rentowe $89\frac{1}{4}$ tal. płacono. — Pozn. $4\frac{1}{2}$% obligacye pow. 93 żąd. — Akcye banku prow. pozn. — płac. — Banknoty polskie $79\frac{1}{4}$ tal. żąd. — Akcye poznań. banku realno-kredytowego — tal. płac. — Rumuny — tal. płac. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa $100\frac{1}{8}$ pł.

Żyto: wypowiedz. — węcpli., na wiosnę $48\frac{1}{4}$ kwiecień $48\frac{1}{4}$ kwiecień-maj $48\frac{1}{4}$ maj-czerwiec $48\frac{1}{2}$, czerw.-lipiec $49\frac{2}{3}$, lipiec-sierp. $50\frac{1}{4}$ tal. pł.

Okowita: (z beczką) wypowied. — kwart, na kwiecień $14\frac{2}{3}$, maj $14\frac{3}{4}$ czerwiec $15\frac{1}{24}$, lipiec $15\frac{1}{3}$ sierpień $15\frac{5}{8}$ wrzesień —, w miejscu bez beczki $14\frac{3}{8}$ tal. płacono.

Giełda berlińska, 20 kwietnia.

Usposobienie giełdy było dzisiaj w ogóle słabe.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa. ($4\frac{1}{2}$%) 99 płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) $100\frac{3}{4}$ płac. Obl. pstwa ($4\frac{1}{2}$) $83\frac{1}{4}$ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 ($3\frac{1}{2}$%) $118\frac{1}{2}$ płac.

List. zast.: Zachod.-prusk. ($3\frac{1}{2}$%) $76\frac{1}{4}$ żąd. dto (4%) 82 płac., dto ($4\frac{1}{2}$%) $89\frac{5}{8}$ płac. Pozn. nowe (4%) $86\frac{3}{8}$ płac.

List. rent. Pozn. (4%) $89\frac{1}{2}$ płac. Prusk. (4%) 90 płac.

Walory zagraniczne: Austr. rent. srbr. ($4\frac{1}{2}$%) $55\frac{5}{8}$ płac. Rent. papier. ($4\frac{1}{2}$%) $47\frac{1}{2}$ płac. Losy z r. 1854 (4%) 73 płac Losy kredyt. z r. 1858 $58\frac{1}{2}$ płac. Losy z r. 1860 (3%) $77\frac{3}{4}$ płac. Losy z r. 1864 (4%) $67\frac{1}{4}$ żądano. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) 118 płac. Rosyjska-polsk oblig. skarb (4%) $71\frac{1}{8}$ płacono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) $92\frac{5}{8}$ płac. dto cząstki po 500 złp. (4%) 102 żąd. Polsk. listy zastawne 3 em. w rs. (4%) 70 płac. Listy likw. $57\frac{1}{8}$ płac. Włoska poż. (5%) $54\frac{7}{8}$ płac. Rumuńska poż. (8%) $87\frac{1}{4}$ płac. Rumuńskie oblig. kolej. ($7\frac{1}{2}$%) 44 płacona. Turecka pożycz. 43 płacono. Amer. poż. (6%) $97\frac{5}{8}$ płacono. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 135 płac. Gal.-Karóla Ludwika $106\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$ płac. Austryacko Francusk. $222\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ płc. Warszaw.-wiedeńsk. $62\frac{3}{4}$ płc. Bank itd. Austryac. kredyt. mob. $150\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$—150 płac Poznańs. prow. 108 płac. Sziąsk. stow. bank. ($4\frac{2}{3}$%) $118\frac{1}{4}$ płac. Certyf. hip. Hübnera ($4\frac{1}{2}$%) — żąd. Hansem. ($4\frac{1}{2}$%) $94\frac{1}{2}$ płac. Henkel ($4\frac{1}{2}$%) — żąd Meining. ($4\frac{1}{2}$%) — płac.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie $113\frac{2}{3}$ płac. ldr. $111\frac{1}{2}$ płac., suwereny 6. 24 płac., nap. 5. $11\frac{1}{2}$ płac., półimper 5 17 płac., doll. 1. $12\frac{2}{6}$ płac Złota w sztabach funt. celny $464\frac{3}{4}$ płac. Srebra funt celny 29. 26 płac. Zagraniczne bankn. $99\frac{4}{5}$ płacono. Austr.-bankn. $81\frac{1}{8}$ płac. Rosyjsk. bankn. $79\frac{1}{2}$ płac.

— **Dyskonto bankowe 4.**

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu — tal. wedle jakości żąd. biało pstra polska $76\frac{1}{2}$ tal. z kolei płac., pr. 1000 kilo na kwiecień —, na maj 78—$\frac{1}{4}$, maj-czerwiec i czerwiec-lipiec $76\frac{3}{4}$—77, lipiec-sierpień $76\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$, sierpień-wrzesień — tal. płacono. Żyto: per 1000 kilo w miejscu 50—55 tal. wedle jakości żądano, polskie $50\frac{1}{2}$—$51\frac{1}{2}$, krajowe 52 tal. z kolei i statku płac.; na kwiecień $50\frac{5}{8}$ $51\frac{1}{4}$, na wiosnę $50\frac{3}{4}$—$\frac{5}{4}$—$51\frac{1}{8}$, maj-czerw. 51—$50\frac{3}{4}$—$51\frac{1}{4}$, czerwiec-lipiec i lipiec-sierpień 52—$51\frac{3}{4}$—$52\frac{3}{8}$ tal. płac. Jęczmień: per 1000 kilo mały i wielki 39—62 tal. wedle jakości żąd. Owies: per 1000 kilo w miejscu 43—54 tal. wedle jakoś i żądano, pośledni polski 41, marchijski 47—49, pomorski 49—51 tal. z kolei płacono, na kwiecień, kwiecień-maj i maj czerwiec $48\frac{3}{4}$—49 tal. płacono. Groch: per 1000 kilo do gotowania — tal., na paszę — tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik: — tal. Oléj rzepiowy per 100 kilo w miejscu $25\frac{7}{12}$ tal., na kwiec. kw.-maj i maj-czerwiec $25\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$ tal. płac. Oléj lniany: per 100 kilo w miejscu — tal. Oléj skalny: per 100 kilo w miejscu $13\frac{3}{4}$ tal., na kwiec. i kwiec.-maj $13\frac{1}{6}$ tal. Okowita: per 100 litrów po 100%=10,000% w miejscu bez beczki 16 tal. 9 sgr. płac., na kwiec. i kwiecień-maj 16 tal. 13—16 sgr., maj-czer. 16 tal. 14—18 sgr., czerw.-lip. 16 tal. 27 sgr. do 17 tal., lipiec-sierpień 17 tal. 5—10sgr., sierpień-wrzesień 17 tal. 12—15 sgr. płac.

Giełda wrocławska 20 kwietnia.

Koniczyna czerwona: obrót mały; poślednia 12—13, średnia 14—15, piękna 16—17, wysoko piękna 18—19 tal. Koniczyna biała: spokojnie, poślednia 11—12 tal., średnia. 13—14, piękna 15—17, wysoko piękna $17\frac{1}{2}$—20 tal. Żyto: per 2000 funt., słabiéj; na kwiecień i kwiecień-maj $49\frac{1}{2}$ tal. płacono i żądano; maj-czerwiec $49\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$ płacono; czerwiec-lipiec $50\frac{1}{4}$ tal. żądano; lipiec-sierpień 51 tal. płacono i żądano. Pszenica: na kwiecień 72 tal. żądano. Jęczmień: na kwiecień 48 talarów żądano. Owies: na kwiecień $48\frac{1}{4}$ tal. maj-czerwiec $48\frac{1}{2}$ tal płacono. Rzep: na kwiecień 111 tal. żądano. Oléj rzepiowy: słabiéj; w miejscu $12\frac{1}{4}$ tal. żądano; na kwiecień $11\frac{11}{12}$, tal. kwiecień-maj $11\frac{5}{6}$, tal. płacono, czerwiec $11\frac{11}{12}$ tal. tal. żądano. Okowita: słabiéj; 100 litrów po 100%, w miejscu $15\frac{1}{10}$ tal. płacono, żądano; na kwiecień i kwiecień-maj $15\frac{5}{10}$ żądano; maj-czer. $15\frac{6}{10}$. tal. czerwiec-lipiec 16—$\frac{1}{10}$ tal. płacono i żądano, lip sierpień $16\frac{1}{2}$ talara żądano.

Na targu		W srebrn. za szefel pruski piękn.	śr.	pośled	W tal. sgr. i fen. 200 funt. celnych = kilogramów. piękna tal.	sg	fn.	średnia tal.	sg	fn.	pośl. tal.
Postanowien. komis. policz.	Pszenica biała	93—95	89	79—86	7	11	—	7	2	—	6
	„ żółta	92—93	90	80—86	7	9	—	7	4	—	6
	Żyto	63—64	61	58—60	5	—	—	4	25	—	4
	Jęczmień	52—55	49	43—45	4	21	—	4	13	—	3
	Owies	35—36	34	33	4	20	—	4	16	—	3
	Groch	72—76	70	65—68	5	10	—	5	5	—	4

w śgr. za 150 funt.

		sgr.	sgr.	sgr.
Postanowienia kom. ban	Rzep	220	— 210	—
	Rzepik zimowy	210	— 200	—
	Rzepik latowy	190	— 180	—
	Siemię lniane	$192\frac{1}{2}$	— $182\frac{1}{2}$	—

Giełda bydgoska, 20 kwietnia.

Pszenica: 120—125 funt. mniéj lub więcéj po 66—74 tal., 126—130 funt. zdrowa 75—80 tal. per 2125 wagi celnéj. Żyto: 120—124 funt. 45—46 tal. per 2000 wagi celnéj. Groch: 44—48 tal. pr. 2250 funt. wagi celnéj najlepszy do gotowania wyżéj płacono. Okowita: $14\frac{2}{3}$ tal.

Giełda szczecińska, 20 kwietnia.

Pszenica: słabo; na wiosnę $78\frac{1}{2}$ i maj-czerwiec 78 Żyto: słabo; na wiosnę 50 maj-czerwiec $50\frac{1}{2}$, czerw-lipiec $51\frac{1}{2}$ tal. — Oléj rzepiowy: staléj; w miejscu na kwiecień $25\frac{1}{6}$, na jesień $24\frac{5}{6}$ tal. — Okowita: w miejscu $16\frac{5}{12}$, na wiosnę $16\frac{1}{12}$, maj-czerwiec $16\frac{1}{2}$, wiec-lipiec $16\frac{11}{12}$ tal.

Obwieszczenie.

Podpisany sąd wywołuje następujące w tutejszém depozytoryum znajdujące się masy: (2168)

1. Schedę z pobytu swego nieznajoméj wdowy Maryanny Hubrych i Cecylii Hubrych, dawniéj w Jarocinie, potém w Poznaniu, z pozostałości po zmarłym w Szczecinie Ludwiku Hubrych, w ilości 2 tal. 7 sgr. 11 fen.
2. Schedę pełnoletniego, lecz w Ameryce w niewiadoméj nieobecności żyjącego Nathana Goldner, w ilości 5 tal. 15 sgr. 8 fen.
3. Należytość z pobytu swego nieznajomego, ekonoma Hieronima Koniecznego dawniéj w Suchorzewie, która w drodze egzekucyjnéj od Franciszka Markiewicza ściągniętą została, w ilości 1 tal. 28 sgr. 5 fen.
4. Cząstkę Franciszki Ferenz, zamężnéj za Kasprem Dzbanyszek, która do Królestwa Polskiego wyprowadziła się, a któréj tamtejszy pobyt jest nieznajomy, w ilości 1 tal. 28 sgr. 8 fen.
5. Część należytości Jana Filipiaka, dawniéj w Jedlcu, teraz w Kłyszkowie pod Sieradzem w Król. Polskiém zamieszkałego, którą w skutek aresztu Małgorzaty Majewskiéj w Tursku Walenty Tomaszewski w Jedlcu na dniu 23 marca 1865 r. zapłacił, w ilości 5 tal. 23 sgr. względem z pobytu swego niewiadomych interesentów, którzy do niéj roszczą pretensyą.
6. Złożone na dniu 27 marca 1860 przez radzcę sprawiedliwości Ottona Wilhelma Schmieling w Dortmund, jako pełnomocnika spadkobierców wdowy po doktorze med. Karóla Contie na rachunek współsukcesorów Augustyna, Fryderyka, Ernesta, Fryderyki i Rudolfa rodzeństwa Flatów a dla krawca Ruestemeyer w Dortmund aresztem obłożone, teraz z procentami wynoszące 81 tal. 29 sgr. 9 fen., ponieważ akta tyczące się téj pretensyi już skasowano, a usprawiedliwionych wypośrodkować się nie da.
7. Schedę pełnoletniego, ale z pobytu swego niewiadomego Tomasza Mościpana z pozostałości po Tomaszu Mościpanie z Sobótki, w ilości 4 tal. 19 sgr. 11 fen.
8. Majątek Jana Kantego Żurka z spadku po Tomaszu Żurku, który dnia 1 lipca 1870 doszedł do pełnoletności, a przed kilku latami wyprowadził się do Królestwa Polskiego i którego tamtejszy pobyt nie może być wypośrodkowanym, w ilości 86 tal. 4 fen.
9. Cząstki pełnoletnich braci Bolesława i Bronisława Radajewskich, którzy od kilku lat mają w Król. Polskiém bawić, a których tamtejszy pobyt jest nieznajomy po 10 tal. 10 sgr., razem 20 tal. 20 sgr.

Interesentów wzywa się, ażeby swoje pretensye w czterech tygodniach u nas zameldowali i uzasadnili, w przeciwnym razie masy kasie wdów po urzędnikach sprawiedliwości do użytkowania przekazanemi zostaną.

Pleszew, 4 marca 1871 r.

Królewski sąd powiatowy.

Obwieszczenie.

W konkursie nad majątkiem kupca **Hellodora Denk** w Trzemesznie wzywamy niniejszém wszystkich tych, którzy do masy jako wierzyciele konkursowi pretensye chcą rościć, czy takowe już są przed sądem wytoczone lub nie, ażeby takowe z pierwszeństwem, któreby im służyło, aż do

19 maja r. b.

włącznie u nas piśmiennie lub do protokółu sądowego zameldowali a następnie do rozpoznawania wszelkich w przeciągu podanego czasu zameldowanych pretensyi, jako też wedle okoliczności do zamianowania definitywnéj administracyi

dnia 31 maja r. b. przed południem o godzinie 10

przed komisarzem konkursowym sędzią powiatowym **Kantelberg** w izbie terminowéj więzienia stanęli.

Po odbyciu rzeczonego terminu przystąpi się w razie możności do rozprawy o ułożenie akordu.

Zarazem ustanawia się dalszy czas do zameldowania aż do

18 lipca r. b.

włącznie, a do zbadania w czasie tym po upływie pierwszego czasu zameldowanych pretensyi wyznacza się termin na dzień

1 sierpnia r. b. przed południem o godzinie 10

przed rzeczonym komisarzem, na który się wzywają wierzyciele, aby w terminie tym, chcąc pretensye swoje zameldować, stanęli.

Kto zameldowanie piśmiennie złoży, winien zarazem kopią takowego i jego aneksa dołączyć.

Każdy wierzyciel zamieszkały po za naszym obwodem urzędowym winien przy zameldowaniu pretensyi swéj w miejscu tutejszym zamieszkającego lub do praktyki u nas uprawnionego zamiejscowego pełnomocnika obrać i do akt donieść.

Tym, którzy tutaj są nieświadomi, przedstawiamy rzeczników
Żółtowskiego,
Reintzscha,
Maiera. [2166]

Trzemeszno, dnia 18 kwietnia 1871.

Królewski sąd powiatowy.
Wydział I.

Walne zebranie

Koła Towarzyskiego w Gnieźnie odbędzie się dnia **23 b. m.** o godzinie 5 po południu na sali pana Cierpki, na które zaprasza (2129)

Dyrekcya.

Robotników biegłych w szyciu surdutów poszukuje **C. Ehlert.** (2160)

Kelnerczyka potrzebuję zaraz do mojéj piwiarni, winiarni i restauracyi (2173)

Józef Liedke.

Dom mieszkalny pod No. 32 i 33 w Rynku położony, z miejscem do zabudowania przydatném, wraz z rolą z około 14 morgów się składającą, tudzież stodołą do téjże przy mieście położoną, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania.

Bliższe szczegóły udzieli właścicielka w Śremie. (2174)

Dnia 18 b. m. w południe **zgubiono pierścionek** w kształcie węża z brylancikiem. W środku wyryte W. P. 24 stycznia 1841. Oddawca otrzyma stósowną nagrodę w kamienicy Dr. **Mateckiego** św. Marcin No. 4, 2 piętro. [2145]

Nadkompletny, prawie nowy francuski oficerski powóz ekwipażowy, stósowny do transportu materyału każdego rodzaju, towarów itp. jest na **św. Marcinie No. 3** w podwórzu do sprzedania. (2131)1

Wilhelmowski plac No. 6
są dwa pokoje na pierwszém piętrze z frontu natychmiast lub od 1 maja rb. do wynajęcia; tak samo i **stajnia.**

(2152)

1000 robotników

do pracy przy budowie kolei żelaznéj przy wysokiéj płacy i trwałém zatrudnieniu żąda

Winckler
w Hameln. (2165)

Frankf. loterya.

Początek ciągnienia dziś dnia **20**, koniec **11 maja r. b.**
z wygranemi głównemi
fl. 200,000, 100,000, 50,000, 20,000,
10000, i wiele po 2000 i 1000 fl.

Kilka nie odebranych losów do **6 klasy głównéj** są do sprzedania w nowym

kantorze loteryjnym
S. Litthauera,
Poznań, Wilhelmowski plac 17. (2158

Wysokiéj Publiczności mam honor polecić moją

restauracyą

tutaj w Gnieźnie z prośbą o łaskawe zaszczycenie mnie bytnością w czasie jarmarku tegorocz. na św. Wojciech ofiarując się tak pod względem potraw jako i innych artykułów w skład restauracyi wchodzących z najlepszym doborem takowych i skorą usługą.

Julian Pławiński,
(2130) w ogrodzie ludowym.

Poszukuje się **dzierżawy mleka.** Bliższa wiadomość przy Wielkich Garbarach No. 6 u **Murkowskiego.** (2111)

Baumkuch

poleca po 16 sgr. za funt cukiernia

P. Urbańskiego,
ul. Wrocławska No. 14.

Nowe pocztowe śledzie Matjes, algierskie kartofle nowe, jako też tłuste hamburgskie bydlinki i kielskie sielawy

poleca [2169]

A. Cichowicz.

O soboty dnia 22 b. m. do środy dnia 26 przyjmować będę w Gnieźnie w hotelu Europejskim przed południem od 8 do 1, po południu od 3 do 6. (2170)

Seweryn Kremski,
dentysta.

Dla chorych na oczy
Dr. Wurm, Berlin Fryderykowska ul. 54. (2074)

W. Urbana
elektro-magnetyczna sól uniwersalna

goi wszelki reumatyzm, rwanie w członkach, podagrę, hemoroidy, reumatyczny ból zębów, spuchłe stawy, jako też wszelkie bóle powstałe w skutek przewiewu, zimna lub mrozu, skoro się kilka razy przykłada. Paczkę po 1 tal. odebrać można za zapłatę lub przedpłatę pocztową u **W. Urbana** w Borku.

Ajentury zaprowadzają się w każdém mieście i dla tego proszę kupców, którzy się sprzedażą tą przy procentach dorośnych chcą zajmować, aby mi swe adresy łaskawie nadesłali.

Tymczasowo urządzono składy u
pani **Krupskiéj,** Poznań, Magazynowa ulica Nr. 1,
kupca p. **Ruhman,** Krotoszyn,
pani **Günther,** Rawicz, Wrocławska ulica,
kupca pana **Ludwika Hansen** w Lesznie. (1698).

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w liściach
do Sinapizmów.

Przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiéj i w marynarce królewskiéj angielskiéj.

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmią doskonałości PAPIERU RIGOLLOT, który w jednéj chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis, jak obok: **P. RIGOLLOT.**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26, w Poznaniu w aptece p. Dra **Mankiewicza;** w Krakowie w aptece pana **Trauczyńskiego;** we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (1806)

Dla budujących!
Fabryka tektury, cementu drewnego i asfaltu
Jerzy Friedrich i Sp. w Wrocławiu
Büttnerstrasse No. 4

poleca: [1396].

wyb. ogniotrwałe tektury (w zwojach i tablicach)
prawdz. cement drewny
asfalt i asfaltowy lakier tektur.
} **po nader tanich cenach.**

Północno-niemieckie
Towarz. ubezpieczeń od gradobicia
w Berlinie

polecają podpisani do ubezpieczeń z tém nadmienieniem, że takowe **daleko tańsze pobiera opłaty** (około 50% tańsze niż premia przecięciowa towarzystw akcyjnych) i **nader korzystne podaje warunki;** pomiędzy innemi nadmieniają po krótce o

szybkiém wejściu w wykonanie ubezpieczenia (dnia następnego w południe);
długim terminie do zgłoszenia szkód (w 96 godzin a potém jeszcze tydzień do likwidacyi).
Ze sprzętem nie potrzeba czekać aż do oszacowania (odpowiednie przepisom rzeczy na okaz wystarczają).
Słoma nie **potrąca się nigdy** a prócz tego daje się bez względu na większy lub mniejszy sprzęt **całe zabezpieczone wynagrodzenie** i wypłaca w **przebiegu miesiąca.**

Przez tak korzystne warunki zyskało sobie towarzystwo w roku **1870** przeszło 1800 **nowych** członków z przeszło $9\frac{1}{2}$ **milionami talarów przybytku.**

Prospekty, warunki ubezpieczenia itp. dają jak najchętniéj i polecają się do spisywania i przyjmowania wniosków (2134)

Ajentura jeneralna
w **Toruniu,** Szeroka ulica No. 83, drugie biuro w **Poznaniu** Nowomiejski Rynek 3b, 1 piętro,
Jakob Goldschmidt, Maurycy Chaskel,
jako też ich główni i specyalni ajenci.

Płótno, Kolorowe płótno
do koszul wierzchnich, bluz itd.,
Szyrting, Szyfon
poleca i sprzedaje po każdéj ilości
Fabryka bielizny
A. z Pawłowskich Kaufmann,
Poznań, Sapieżyński plac 1a.

Wer ein **Grundstück,** ein **Haus,** ein **Gut, Hotel, Fabrik** &c. kaufen oder verkaufen, pachten oder verpachten will;
Wer eine **Stellung** zu vergeben hat oder eine solche sucht, gleichviel welcher Branche;
Wer **Capitalien** auszuleihen hat oder sucht, namentlich grössere Summen, und wenn Beschleunigung nothwendig;
Wer die Absicht hat, ein **Ehebindniss** zu schliessen, sei es von männlicher oder weiblicher Seite;
Wer in ein Geschäft als **Theilnehmer** eintreten will, oder einen solchen sucht;
Wer überhaupt irgend eine **Annonce** in eine oder mehrere Zeitungen, nah oder noch so entfernt einrücken lasen will,
der **wende sich vertrauensvoll** an die
Annoncen-Expedition
von
Rudolf Mosse in Berlin.

Daselbst wird Jedem gewissenhaft Rath ertheilt, welche Zeitungen für jeden einzelnen Fall die besten sind.
Daselbst werden alle Anzeigen ohne Extravergütigung aufgesetzt und zweckmässig ausgestattet;
Daselbst kosten die Anzeigen nur dasselbe, was jedes einzelne Blatt direct berechnet;
Daselbst wird endlich Alles unter grösster Verschwiegenheit ausgeführt, und die einlaufenden Offerten werden uneröffnet den Interessenten ausgeliefert;
Daselbst werden alle Aufträge vom kleinsten bis zum grössten streng solid erledigt und bürgt hierfür das Renommé obiger Firma.

Kąpiele żołowe Goczałkowice

pod Pszczyną w Górnym Szląsku. — **Stacya kolei po praw. brzegu Odry.** — **Zdrój żołowy Jod i Brom zawierający, otworzony będzie dnia 7 maja.** — **Kąpiele w wannach, do siedzenia, tuszowe i żołowo-parowe.**

Nowe domy mieszkalne z **wygodnemi** pomieszkaniami i nowo urządzonemi pokojami. — Znacznie rozszerzone **przechadzki.** Czytelnia, codziennie dwa razy **koncert.** — Nowy **bilard.** — **Hotel** i dobra **restauracya.** — **Kuchnia wykwintna.** — Zgłoszenia i zamówienia pomieszkań do **zarządu kąpielowego.** Jako lekarze kąpielowi fungują: Radzca zdrowia p. dr. **Babel** i p. dr. **Friedländer.** [2046].

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Ekonom, kawaler, poszukuje od Jana rb. pomieszczenia w Księstwie lub w Królestwie Polskiém. Łaskawe oferty przyjmuje pod lit **A. A.** poste rest. **Trzyn.** (2128)

Kasyer i Sekretarz

bezżenny, w niemieckim języku równie biegły, 18 lat z zupełném zadowolnieniem ich panów urząd swój sprawujący, z rolnictwem, gorzelnictwem i urzędem domeno-policyjnym dobrze obeznany, poszukuje zaraz, lub od 1 lipca umieszczenia. Wiadomości udzieli pan **S. Szczerbiński** w Gnieźnie. (2058)

Pisarz gospodarczy, obeznany z rachunkowością, poszukuje od św. Jana rb. miejsca w dużém gospodarstwie. Łaskawa wiadomość na listy frankowane **A.** poste rest. Kostrzyn. (2128)

Pewna osoba mogąca z największą gwarantością i sprężystością prowadzić wszelkie książki gospodarcze jako i korespondencyą z władzami w obu językach krajowych, poszukuje jako **rachmistrz, kasyer sekretarz dominialny** od św. Jana rb. pomieszczenia. (2126)

Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **M. N.** poste rest. **Kostrzyn.**

Dom **Skóraczew** w Książem potrzebuje od św. Jana r. b. **gorzelanego.** Tylko osob. przedstaw. się będzie uwzględnione. (2163)

Dobra **Mechlin** pod Sremem poszukują od św. Jana rb. zdatnego **pisarza gospodarczego,** kawalera. Tylko osobiste przedstawienie się z bremi świadectwami będzie reflektowane. (2161)

Zarząd dóbr Mechlin.

Miejsce rendanta dominialnego już jest zajęte. (2160)

Dominium Lubasz pod Czarnkowem.

W **Grabonogu** p. Gostyń znajdzie miejsce natychmiast lub 1go maja **kucharz,** kawaler, ryby się i ogrodem trudnił. Osobiste przedstawienie pożądane. (2059)

Cytronowo pod Trzemesznem, ½ od dworca, około 400 morgów jest tanio do nabycia bez pośrednictwa osoby trzeciej. Bliższe warunki w miejscu. (2151)

Gospodarstwo położone w Buku wynoszące około 140 morgów, w tém 8 morgów łąki jest z wolnéj ręki z żywym i martwym inwentarzem do sprzedania. Wiadomości bliższych udzieli pan **Dłużyński** w Buku. (2158)

Dobra rycerskie Pol żejewo w powiecie średzkim położone, milę od Środy, są z wolnéj ręki pod korzystnemi warunkami z wszelkim inwentarzem tak żywym jako i martwym do sprzedania. Warunki sprzedaży mogą być przejrzane w Murzynowie kościelném u księdza **Kędzierskiego.** (2157)

Znaczne kapitały

mają być lokowane celem zakupna dóbr jako też dominiów. Oferty sprzedaży przyjmuje przy zachowaniu najściślejszéj dyskrecyi piec **Robert Jacobi** Bydgoszczy. (2154)

Kilka **krów** jako też cielęta **jałowic** i zdatnych do rozpłodu **buhajów** jest w tutejszéj **oryginalnéj trzodzie holenderskiéj pełnéj krwi** do sprzedania. (2140)

Bischwitz a./W. pod Wrocławiem w kwietniu 1871.

Baron **Seherr-Thoss.**

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.